Nr 185. Kraków, Poniedziałek 25 Kwietnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 43. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.434
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biur dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hessels. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 6 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bojkot uniwersytetu warszawskiego.

II.

W artykule onegdajszym rozpatrzyliśmy dodatnie strony bojkotu uniwersytetu warszawskiego. Dzisiaj kolej na jego strony ujemne.

Bojkot, jako sposób walki, jako akt bojowy młodzieży polskiej przeciw rządowi najezdniczemu, posiada pewne zasadnicze braki, wynikające z samej natury bojkotu. Jest on mianowicie bronią słabych, która skuteczną może okazać się tylko wtedy, kiedy przeciwna strona nie może się obejść bez bojkotujących. Rządowi rosyjskiemu jednak bojkot niewątpliwie dogadza, już chociażby z tego powodu, że wpływa na ograniczenie liczby tych Polaków, którzy, posiadając oficyalne kwalifikacye naukowe, zająć mogą rozmaite stanowiska, czy to wprost rządowe, czy też od potwierdzenia ze strony rządu w pewnym stopniu zależne.

W tych warunkach bojkot uniwersytetu warszawskiego może mieć tylko znaczenie wychowawcze ze względu na własne polskie społeczeństwo. Ma on je mianowicie wychowywać w ciągłej i konsekwentnej opozycyi i przeciw rządom rosyjskim i ich rusyfikacyjnej tendencyi. Czy jednak taki sposób wychowywania jest naprawdę celowy i pedagogiczny? Przedewszystkiem społeczeństwo nie może pod żadnym względem naśladować swoich wychowawców. Nie może ono bowiem zbojkotować całego Królestwa Polskiego, przemienionego w krwawą „Skałłonię", nie może z niego wyemigrować na czas jakiś i pozbawić w ten sposób całą sforę najezdców zajęcia i racyi bytu, podobnie jak to na czas, zresztą bardzo krótki, udało się uczynić młodzieży na uniwersytecie i politechnice warszawskiej. Już to samo zmniejsza znakomicie pedagogiczne znaczenie bojkotu, ponieważ nie wiele warte jest wychowanie, zalecające i demonstrujące środki i sposoby postępowania, które się urzeczywistnić absolutnie nie dadzą.

Lecz może bojkot ma utwierdzać społeczeństwo nasze w nastroju antirosyjskim? Dzisiaj panuje w Królestwie Polskiem depresya i prostracya. Na ich gruncie mogą snadno wylęgać się rozmaite niewczesne kombinacye ugodowe. Ale przypuszczenie, że świadczą one nie tylko o dezoryentacyi politycznej, lecz także o zaniku nastroju i usposobienia antirosyjskiego w naszem społeczeństwie, byłoby tylko nieumotywowanem i nieuzasadnionem niczem poniżaniem tego społeczeństwa. Nawet bowiem wówczas, kiedy myśl o ugodzie po raz pierwszy od ostatniego powstania pojawiła się w sferze naszych oryentacyj politycznych, kiedy wizyta carska w Warszawie i gwałtowna agitacya, polegająca na budzeniu mnóstwa, niczem nie uzasadnionych nadziei, wytworzyła chwilowo nastrój nie tak jak zawsze wrogi Rosyi i jej przedstawicielom oficyalnym w Królestwie, nie można było mówić o jakiemś niebezpieczeństwie rzeczywistego wyrzeczenia się ze strony naszego narodu jego najwyższych celów i ideałów. Złudzenia ugodowe rozwiały się bardzo szybko. Z konstrukcyi zaś ugodowej wytworzyła się rychło konstrukcya czysto realistyczna, polegająca na dokładnem uwzględnianiu stosunku sił w polityce narodowej. Jednakowoż i ta konstrukcya posłuchu w społeczeństwie naszem nie znalazła i to nie tylko dzięki całkowitej swojej bezpłodności, nie tylko dzięki agitacyi stronnictwa narodowo-demokratycznego, które wówczas właśnie udawało najusilniej, że wierzy w możność ponownego powstania zbrojnego i że chce je przy sprzyjających warunkach wywołać, ale przedewszystkiem dlatego, że w społeczeństwie naszem wytworzył się z biegiem dziesięcioleci prześladowań i ucisku silny instynkt antirosyjski, który sam przez się był i będzie zawsze najmniej zawodnym korektywem wszelkich konstrukcyj i planów, na ugodzie i kompromisie z Rosyą już to oficyalną już to wolnościową opartych.

Jeżeli tedy bojkot ma za zadanie podtrzymywać nastrój antirosyjski, jeżeli ma „ubojawiać" społeczeństwo, to jest to cel co najmniej zbyteczny, ponieważ nastrój taki nigdy w naszem społeczeństwie nie przestawał istnieć. Co się zaś tyczy owego „ubojowienia", to sądzimy, że bojkot raczej zmniejszy je, aniżeli powiększy. Bojkot bowiem sam przez się jest obroną bierną, która w tym specyalnym wypadku zupełnie nie skutkuje. Jeżeli więc ma on społeczeństwo wdrażać do gotowości bojowej, jeżeli ma je ze stanu biernego oporu przenieść w stan czynnej obrony, to w takim razie jest on jednem wielkiem nieporozumieniem „pedagogicznem". Cóż bowiem powiedzielibyśmy o dowódcy, który, chcąc zagrzać swoje wojska do boju, kazałby im opuścić swoje stanowiska i odejść od linij nieprzyjacielskich możliwie jak najdalej?

To też bojkot, jako bojkot, t. j. jako systematyczne, do pewnego stopnia przymusowe unikanie uniwersytetu warszawskiego, z wyraźnym celem politycznym, jest co najwyżej tylko demonstracyą polityczną, która mogłaby mieć pewne, nawet duże znaczenie wychowawcze i agitacyjne, gdyby sprzyjały temu warunki i gdyby nie trwała tak długo. Wszystkie bowiem tego rodzaju sposoby walki, jak strajki i bojkoty, wtedy tylko mogą osiągnąć skutek mniej lub więcej trwały i widoczny, jeżeli są tylko wstępem do akcyi czynnej, jeżeli w każdej chwili zmienić się mogą w atak na wszystkich frontach. Wszechrosyjski strajk kolejowy w r. 1905 był największą, widzianą dotąd, tego rodzaju demonstracyą. Mimo to skutków trwałych nie przyniósł on żadnych właśnie dlatego, ponieważ kierownicy jego nie wyczytali w Marksie, że w takich razach należy czemprędzej rozdać broń i zaatakować centrum zwalczanej władzy.

Cóż dopiero mówić o bojkocie uniwersytetu warszawskiego, jako o sposobie ubojowienia społeczeństwa? Dla każdego, kto nie upaja się dźwiękami pewnych słów i kto ma zwyczaj zadawać sobie zawsze pytanie, co właściwie znaczy upajające słówko, całe to twierdzenie, jakoby bojkot był „walką" i ubojawianiem społeczeństwa, nie może mieć najmniejszej wartości. Ale zdolność analizowania haseł nie jest właściwością zbiorowości. Ona rzeczywiście bierze je dosłownie. A ujemna strona bojkotu, jako środka wychowawczego, polega właśnie na tem, że stwarza on pozory tak bardzo potrzebnej walki, że pod wpływem jego upowszechnić się może w szerokich masach pojęcie walki, w formie usuwania się z zajmowanych stanowisk i odchodzenia od wroga jak najdalej.

Nie należymy bynajmniej do tych, którzy podobnie, jak mało zresztą realni realiści warszawscy, wykluczają całkowicie teoretyczną nawet możliwość walki czynnej z najazdem rosyjskim. Przeciwnie, sądzimy, że nikt rozsądny nie ma prawa „a priori" odrzucać tej możliwości, co więcej, jesteśmy zdania, że samo wykazywanie tej możliwości ma swoje duże znaczenie i uzasadnienie polityczno-wychowawcze. Jednakowoż właśnie dlatego wydaje się nam utrzymywanie pogotowia bojowego w społeczeństwie za pomocą bojkotu, sprzecznem z tym właśnie celem. Całe to bowiem pogotowie wtedy tylko może mieć jakiś sens, jeżeli opiera się na faktach realnych, a nie na samych tylko marzeniach, frazesach i demonstracyach.

Rozumiemy bardzo dobrze, że pewnym grupom i stronnictwom politycznym, które chciałyby podreparować swoją pod względem bojowości nieco nadpsutą renomę, lub też które pragnęłyby utrzymywać dalej pozory nieprzerwanej walki, takie bojowe interpretowanie bojkotu może się wydawać bardzo celowem, pożytecznem i pedagogicznem. Ale w rzeczywistości jest ono tylko dezoryentowaniem opinii i rozpowszechnianiem surogatu bojowości, który z właściwą jej substancyą niema i nie może mieć nic wspólnego.

W dziedzinie codziennych interesów narodowych, ujemna strona bojkotu polega na tem, że pozbawia on społeczeństwo tak ważnego organu, jakim jest zawsze i wszędzie, w naszych zaś warunkach szczególniej, oświecona młodzież, odgrywająca doniosłą rolę siły popędowej w życiu ideowem i organizacyjnem społeczeństwa. Młodzież uniwersytecka, która nie jest ani stanem, ani klasą społeczną z pewnemi ustalonemi już dążeniami i z określoną sferą interesów, jest natomiast czemś ważniejszem — mianowicie emanacyą idealizmu tych dążeń i interesów wszystkich klas i stanów, dzięki czemu wpływa ona najskuteczniej na podtrzymanie i wmocnienie tętna życia w organizmie narodowym i uregulowanie jego rytmu.

Tak ważnego organu jest w tej chwili stolica Polski Warszawa, dzięki bojkotowi, pozbawioną. Miejsce zaś jego muszą z konieczności zajmować żywioły mniej wyrobione, pozbawione tych kwalifikacyj i nie poczuwające się do tej odpowiedzialności, która z natury rzeczy spoczywa na młodzieży uniwersyteckiej. Jest to brak bardzo ważny, który już dzisiaj w Warszawie odczuć się daje, a którego następstwa ujemne z wpływem czasu będą niewątpliwie jeszcze wyraźniejsze.

Młodzież uniwersytecka ma zdobywać nietylko naukę i wyższą inteligencyę, ale także musi poddawać się pewnym formalnościom, od których rząd uzależnia swobodę wykonywania całego szeregu bardzo ważnych funkcyj społecznyzh. Lekarz musi mieć prawo praktyki, adwokat prawo obrony i t. d. Załatwienie tych formalności i uzyskanie odpowiednich uprawnień, bojkot znakomicie utrudnia. Medycy muszą nostryfikować swoje dyplomy, co połączone jest z kosztami i stratą czasu. Adwokaci i wogóle juryści, muszą wprost wrócić na uniwersytety rosyjskie, ponieważ na nich tylko uczą prawa rosyjskiego.

Wywołany przez bojkot brak uprawnionej do wykonywania tego rodzaju zawodów młodzieży, musi być zapełniony. Społeczeństwo bowiem nie może obejść się bez lekarzy, doradców prawnych i t. p. Brak ten też uzupełnia się, ale nie tymi najlepszemi i najidealniejszemi żywiołami, bo te uprawiają bojkot, ale właśnie żywiołami pośledniejszemi, które wyłamały się z pod solidarności koleżeńskiej i narodowej, lub co gorsza, żywiołami narodowi naszemu obcemi, a często wręcz wrogiemi. Już dzisiaj w wielu domach polskich w Warszawie spotkać można korepetytorów Rosyan. Jest to fakt drobny, ale jakże znamienny!

Wedle rozmaitych obliczeń studyuje obecnie poza Warszawą blisko trzy tysiące młodzieży z Królestwa. Niechaj utrzymanie każdego z nich kosztuje tylko 500 koron rocznie, a okaże się, że z powodu bojkotu odpływa z kraju co najmniej półtora miliona koron rocznie. Przynajmniej jedna czwarta część studyujących za granicą może się tam utrzymać tylko dzięki ofiarności społeczeństwa. Ofiarność ta, niezorganizowana, nie oparta na żadnej sekcyi obdarowywanych, musi zmniejszać się stale z nią zaś swem musi zmniejszać się możliwość trwania w bojkocie najmniej zasobnych.

W szkołach średnich rządowych w Królestwie jest dzisiaj już przeszło tysiąc polskiej młodzieży katolickiej i ewangielickiej. Pochodzi ona przeważnie z warstw najuboższych, którym rząd, chcąc zapełnić swoje szkoły, ułatwił rozmaitemi środkami studya gimnazyalne. Młodzież ta stanowi naturalny i pewny kontyngent przyszłych słuchaczy uniwersytetu i politechniki warszawskiej, który z roku na rok będzie coraz bardziej wzrastał, podczas gdy liczba bojkotujących musi się stale zmniejszać. W ten sposób bojkot jest z góry skazany na powolne wygaśnięcie, które odbiera mu resztę wartości, jako metodzie walki.

Takie są najbardziej bijące w oczy ujemne strony bojkotu. W porównaniu z jego dodatniemi stronami będą się one przedstawiały następująco:

Strony dodatnie.	Strony ujemne.
Podtrzymywanie nastroju walki i opozycyi w młodzieży i społeczeństwie.	Sprowadzanie pojęcia walk do demonstracyj bezskutecznych, a nawet dla rządu rosyjskiego pożądanych i zamiast pozytywnej pracy nad przygotowaniem walki i wzmacnianiem opozycyi stwarzanie jej surogatów.
Bez porównania wyższe wykształcenie teoretyczne młodzieży studyującej zagranicą.	Pozbawienie społeczeństwa ważnego organu życia zbiorowego, jakim jest młodzież uniwersytecka. Utrudnienie a nawet uniemożliwienie zajmowania ważnych stanowisk i spełniania ważnych funkcyj społecznych.
Pewien związek przyczynowy między bojkotem a szkolnictwem prywatnem polskiem.	Wielkie wydatki społeczeństwa na bojkot, tudzież nieceiowe zużywanie jego ofiarności patryotycznej. Nietrwałość bojkotu z powodu napływu młodzieży polskiej do rządowych szkół średnich w Królestwie.

Tak wygląda w przybliżeniu „zestawienie rachunkowe" bojkotu. Nie chcemy wysnuwać z niego ostatecznych wniosków. Niechaj to uczyni sama młodzież, która jedynie jest powołaną do definitywnego rozstrzygnięcia tej kwestyi przy zachowaniu wymagań godności narodowej i własnej, tudzież solidarności, którą młodzież nasza okazała w stopniu bardzo wysokim. Jest to drogocenna jej cecha. W naszem szczególniej społeczeństwie, w którem zmysł solidarności tak mało jest wyrobiony, musi ona posiadać szczególniejszą wartość i zachowanie. Jakiekolwiek tedy będzie dalsze postępowanie młodzieży wobec bojkotu, powinno ono być solidarnem.

Chybiony lokaut.

Zamieszczona przez nas w piątkowym porannym numerze depesza, donosząca o zawarciu pokoju pomiędzy pracodawcami a robotnikami w przemyśle budowlanym w Niemczech — dotyczyła tylko miasta Berlina. Tam, dzięki roztropności obu stron, oraz interwencyi sądu przemysłowego, lokautu wogóle nie ogłoszono, a po kilku dniach, w ubiegły czwartek, osiągnięto zupełne porozumienie. Dziś atoli, jakkolwiek w większej części miast niemieckich lokaut trwa dalej, nie ulega już wątpliwości, że dozna on zupełnego fiaska, i że cała ta walka zarobkowo-socyalna skończy się klęską tych — którzy ją wywołali, pewnej grupy wielkich przedsiębiorców budowlanych, a zwycięstwem robotników.

Lokalne związki berlińskich pracodawców w przemyśle budowlanym, jak już o tem donosiliśmy w poprzednim naszym artykule, wogóle nie poddały się uchwale centralnego wydziału organizacyi pracodawców całych Niemiec, proklamującej powszechny lokaut, lecz rozpoczęły ze związkami robotniczemi układy na własną rękę. — Ponieważ poprzednio już to samo stało się w Hamburgu, największem po Berlinie mieście niemieckiem, i tam, jak wiadomo, wogóle lokautu nie ogłoszono, więc z góry było do przewidzenia, że zamiar wojowniczych kierowników centralnego związku także gdzieindziej napotka na opozycyę. Przewidywania te nie zawiodły. Mimo płomiennych proklamacyj wojennych centralnego związku, także dużo miast mniejszych poszło za przykładem Hamburga i Berlina, a i w innych wielkich miastach znaczna część członków związku pracodawców nie usłuchała nakazu swej centralnej organizacyi. — Sprawiła to w niemałej mierze opinia publiczna, która stanowczo oświadczyła się przeciwko lokautowi, a niemniej ta okoliczność, iż nietylko wiele osób prywatnych, lecz także władz miejskich postanowiło rozpoczęte przez siebie budowle — o ile objęte były lokautem — odebrać przedsiębiorcom i budowniczym, i dokończyć na własny rachunek przy pomocy wykluczonych przez robotników od pracy podmajstrzych (polierów) i robotników.

W Berlinie zawarto zgodę na tej podstawie, że obowiązywać ma nadal dotychczasowy stary kontrakt — uzupełniony jedynie pewnemi zmianami w taryfie zarobkowej. Zdaje się, że w podobny sposób osiągnięta zostanie zgoda także w innych miastach, i że zamiar narzucenia robotnikom nowego normalnego kontraktu spełznie na niczem.

Liczba objętych lokautem murarzy i cieśli, oraz innych robotników, jest wprawdzie jeszcze dość znaczną, lecz maleje z dniem każdym, ponieważ coraz więcej pracodawców zrywa solidarność i podejmuje roboty na nowo.

Pracodawcy przeciągnęli strunę i — przegrali!

List lwowski.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 24 kwietnia.

(Z Tow. dziennikarzy polskich. Wiec Rusinów. Wzlot aeroplanu).

Z całorocznym swym dorobkiem wystąpił dziś wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich przed walnem zgromadzeniem. Obrady toczyły się w sali Koła literacko-artystycznego, przy udziale 26 członków, pod przewodnictwem prezesa Adama Krechowieckiego, który też krótkiem przemówieniem zagaił zgromadzenie, apelując do zebranych, aby każdy, o ile możności starał się o dalszy rozwój Towarzystwa. W końcu prezes oddał cześć pamięci zmarłym członkom, ś. p. Kazimierzowi hr. Badeniemu i dr Bieńkowskiemu. Bez dyskusyi przyjęto następnie protokół z poprzedniego walnego zebrania, oraz sprawozdanie wydziału i wniosek komisyi rewizyjnej o udzielenie wydziałowi absolutoryum, poczem przystąpiono do wyborów.

Prezesem wybrano jednomyślnie redaktora Adama Krechowieckiego, który kilku słowami podziękował za wybór i zapewniał, że nadal tak jak dotąd dbać będzie gorliwie o dalsze losy towarzystwa. Wiceprezesem wybrany ponownie (18 głosami na 26 głosujących) p. Karol Kucharski, do wydziału weszli pp. Władysław Staniszewski, Leopold Szenderowicz i dr Aleksander Vogel. Dalsze wybory dały następujący rezultat: Komisya rewizyjna: przewodniczący Kazimierz Czapelski; członkowie z grona członków wspierających: Leopold Biczewski, Ludwik Heller, dr Jan Steczkowski; członkowie z grona członków zwyczajnych: dr Aleksander Czechowski, Adam Krajewski, dr Edward Lilien. Komisya dyscyplinarna: członkowie Wojciech Dąbrowski, W-Naake Nakęski, Henryk Cepnik, Stanisław Rossowski; zastępcy: Jaworski Franciszek, dr Henryk Sawczyński. Komisya przedsiębiorstw: przewodniczący A. Milski; członkowie: Henryk Cepnik, Tadeusz Czapelski, Jan Dąbski, Antoni Lech, Stanisław Meliński, Mieczysław Sołtys, Władysław Staniszewski, Władysław Szenderowicz, dr B. Merwin.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad zmianą statutu. Szereg paragrafów przyjęto bez dyskusyi, natomiast dłuższy czas zabrał § 18, odnoszący się do wystąpienia członków. Ostatecznie przyjęto ten paragraf w brzmieniu, proponowanem przez komisyę. Oprócz niektórych zmian, wprowadzono do statutu nowy ustęp w § 26, mianowicie „Członek rzeczywisty, który należy do Towarzystwa co najmniej przez dwa lata bez przerwy i przez cały ten czas dopełniał swoich zobowiązań wobec Towarzystwa może otrzymać, w razie jeżeli utracił posadę bez własnej winy, 4 kor. dziennie. Wsparcie to nie może jednak wynosić więcej niż 240 kor. rocznie Na ten cel wyznaczy wydział kredyt roczny w kwocie 480 kor."

Po przyjęciu statutu wyrażono komisyi statutowej podziękowanie za pracę. Następnie prezes zakomunikował zgromadzeniu, że kolega Prokesch wręczył skarbnikowi 702 koron 20 h. jako dochód z przedstawienia, urządzonego w Krakowie na do dochód Towarzystwa, przyczem złożył kolegom krakowskim serdeczne podziękowanie. Ostatnim słowom prezesa towarzyszyły huczne oklaski. Załatwione w końcu po dłuższej dyskusyi kilka wniosków i o godz. w południe zgromadzenie ukończono.

W Domu Narodnim odbył się dziś Wiec Rusinów pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego Kiweluka, zwołany przez komitet ukraiński narodowo-demokratyczny. Zgromadziło się około 300 osób, przeważnie ze sfery robotniczej; galeryę zajęła młodzież gimnazyalna. Najpierw poseł dr Kost. Lewicki przedstawił działalność klubu ukraińskiego w parlamencie, a poseł dr Kolessa mówił o zabiegach tego klubu w sprawie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie. Następnie zabierało głos kilku mowców, którzy wyrazili zaufanie posłom ukraińskim, a równocześnie atakowali Koło polskie i polskie stronnictwa. Namiętne ich przemówienia przerywane były ogłuszającemi oklaskami i okrzykami „hańba", lub „sławno". Pewien dysonans wywołało przemówienie reprezentanta „Akademicznej Hromady", p. Zamory, którego owacyjnie powitano, gdy pojawił się na trybunie. Atakował on ostro przywódców, zarzucając im, że nie dość energicznie (!) pracują dla dobra narodu. Dla ratowania sytuacyi zabrał głos sekretarz „narodnogo komitetu" dr Baczyński, odpierając zarzuty.

Każdy prawie mowca postawił rezolucyę. Uchwalono zaprotestować przeciw przyznaniu lwowskiemu uniwersytetowi wyłącznie polskiego charakteru i żądac stanowczo utrzymania utrakwizacyi, tak długo, aż zostanie założony osobny uniwersytet ukraiński we Lwowie, tymczasem zaś mają być pomnożone katedry z językiem wykładowym ruskim.

Dalsza rezolucya aprobuje stanowisko ukraińskich posłów sejmowych w sprawie szkolnictwa, ukraińskim działaczom w powiatach rohatyńskim, jaworowskim, kopyczyńskim i husiatyńskim wyraża zadowolenie za zakładanie prywatnych ukraińskich szkół. Wezwano ruskie Tow. pedagogiczne do dalszej niezachwianej akcyi w celu nadania prawa publiczności założonemu przez to Towarzystwo żeńskiemu seminaryum, a ukraińców m. Lwowa wezwano do jak najenergiczniejszego poparcia sprawy założenia prywatnej ruskiej szkoły ludowej na grodeckiem przedmieściu. Uchwalono domagać się stanowczo czteroprzymiotnikowej reformy wyborczej do Sejmu; w razie pokrzywdzenia ukraińskiego narodu — są słowa rezolucyi — użyte będą ostre środki, aby zmusić polską większość sejmową do uchwalenia tego prawa wyborczego. W celach agitacyjnych mają być zwoływane wiece ukraińskie w całym kraju. Również zażądano zaprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Rady miejskiej, z uwzględnieniem praw Rusinów, stanowiących szóstą część ludności.

Posłów ukraińskich wezwano, aby wszelkiemi siłami starali się o zniesienie krajowej ustawy z 22 czerwca 1867 o zakładaniu ruskich szkół średnich, a także rozdziału krajowej Rady szkolnej na dwie sekcye: polską i ruską. Redaktor „Narodnoho słowa" p. Kurceba, wymyślał wrogiej prasie polskiej i postawił rezolucyę, przyjętą hucznemi oklaskami, aby bojkotować całą prasę polską. W końcu współredaktor „Diła" p. Wesołowski, w gwałtowny sposób atakował moskalofilów, nazywając ich szpiegami i energicznie protestował przeciw rozwiązywaniu ukraińskich towarzystw oświatowych w Rosyi. Uchwalono w tej kwestyi odpowiednią rezolucyę.

Po zgromadzeniu urządziła młodzież wiecowa demonstracyę uliczną. Gdy pochód ruszył w stronę pl. św. Ducha zastąpił mu drogę silny oddział policyi. Demonstranci wskutek tego pierzchnęli w popłochu, z piekielnym wrzaskiem, ku Rynkowi, gdzie zgromadzono się pod domem „Proświty". Tutaj bez przeszkody śpiewano pieśni, a jeden z młodzieńców przemówił z balkonu. Następnie stanęli demonstranci pod bramą ratuszową, krzycząc: „Hańba Lachom" i t. p. I tu też przemówił jakiś Ukrainiec, poczem zaśpiewano „Szcze ne wmerła Ukraina". Komisarze policyi pertraktowali z przywódcami demonstracyi i doprowadzili do „porozumienia". Demonstracya zakończyła się pod ratuszem kilku okrzykami pod adresem Rady miejskiej. Około godziny 10 zapanował zupełny spokój.

Dziś nareszcie po blisko dwutygodniowem wyczekiwaniu oglądali mieszkańcy Lwowa wzlot aeroplanu. Wczoraj deszcz przeszkodził wzlotowi, dziś więc dopiero przy wymarzonej pogodzie odbył się wzlot inżyniera Hieronimusa, urządzony przez galicyjski Klub automobilowy na torze wyścigowym. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi zapełniło teren wzlotu i sąsiednie obszerne błonia. Pilot Hieronimus nie sprawił zawodu i nie dał długo czekać. Prawie punktualnie, o oznaczonym czasie, frunął jak ptak w powietrze. Tysiące oczu śledziły gorączkowo każdy ruch latawca, a wśród ogólnej ciszy słychać było tylko ruch motoru. Efektownie zatoczył pilot koło na wysokości kilkudziesięciu metrów i po kilkunastu minutach szczęśliwie stanął na torze, zdobywając długotrwałe oklaski. Publiczność była zachwycona. Wypadku nie było żadnego.

A.

Wiec stronnictwa młodoczeskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 kwietnia.)

Praga, 25 kwietnia.

(Dr Kramarz o sytuacyi. — Młodoczesi a Koło polskie. — Czesi a Unia Słowiańska. — „Sztuczki" min. Bilińskiego).

Wczoraj odbył się tu wiec partyjny stronnictwa młodoczeskiego, który obradował w wielkiej sali na Zofinie przy udziale blisko 1600 członków stronnictwa. Po dr Schusterze, który mówił o polityce przemysłowej i p. dr Schubercie, który zdawał sprawę z ostatnich trzech sesyi Sejmu czeskiego i stanowczo oświadczył, że Czesi nigdy się nie zgodzą na żądany przez Niemców podział kraju, zabrał głos poseł dr Kramarz, który wygłosił wielką mowę o sytuacyi politycznej. Omówiwszy poszczególne fazy działalności stronnictwa i jego współudział w rządzie, wskazał na to, jakie znaczenie tkwi w możności wywierania wpływu politycznego, co się już na łepiej z tego okazuje, jak dziś Niemcy bronią się przeciw temu, żeby Czesi nie wstąpili do rządu. Lecz partya mowcy nie będzie się do tego kwapiła, chociaż całą siłę wytęży, by obalić obecny system. Czy jednakże stanie potem u steru rząd parlamentarny czy nieparlamentarny, to dla niej nie jest rozstrzygającem. Do objęcia portfelów partya się nie narzuca, by nie stawiać swych ludzi w fałszywej pozycyi— chyba, że w łonie stronnictw czeskich przyjdzie do porozumienia. Gdyby jednak rząd złożył się z innych ludzi, nie będziemy im rzucali kamieni pod nogi.

Zewnętrzne polityczne warunki dla stanowiska czeskiego ludu nie pogorszyły się. Mowca nie zapala się do idei słowiańskiej Austryi i sądzi, że jej urzeczywistnienie nie wyszłoby Czechom na korzyść.

Stanowisko Polaków jest dla czeskiej delegacyi najważniejszym problematem. Nie należę do tych, co sobie pozwalają potępiać polityczne kroki innego narodu. Każdy robi to, co jest jego zdaniem dla jego narodu korzystne. Spodziewaliśmy się, że antisłowiańska polityka Polaków (?) stanie się niebawem absolutnie niemożliwą. Do pewnego stopnia przerachowaliśmy się. Błąd jednak nie leży po naszej stronie. Polacy żądali od nas, byśmy robili obstrukcyę, jeżeli oni mają iść z nami, a myśmy nietylko obstrukcyi zaniechali — lecz nawet wykluczyliśmy jej możliwość. Żądali potem Polacy, byśmy przystąpili do pracy pozytywnej: prawie wszystkie stronnictwa czeskie są do tego gotowe pod warunkiem, że dla narodu czeskiego nie wyniknie stąd szkoda. Polacy mają wielki program autonomistyczny. Już w piątek powiedziałem, że wobec dzisiejszych trudności finansowych będziemy myśleli o tem, żeby praca około reformy dotyczyła nietylko nowych podatków, lecz objęła cały system, który jest winien dzisiejszej nędzy.

Do tego programu także Polacy mogą i muszą przystąpić.

Sztuczki p. Bilińskiego nie wystarczą na długo. Koło polskie, jako jedno z najważniejszych

ciał parlamentarnych, nie będzie mogło takiemi środkami długo wytyczać linii swojej polityki. Jeżeli Polacy nie chcą skompromitować swego stanowiska i w słowiańskim świecie i wobec swoich braci w Poznańskiem i w Rosyi, nie będą mogli prowadzić dalej swej dotychczasowej polityki i popierać dzisiejszego najbardziej antisłowiańskiego systemu. Nie jest to z mej strony ani idealizm ani optymizm, wiem, że to się nie stanie z dnia na dzień, ale jestem przekonany, że Polacy w swoim interesie, w interesie swojej politycznej przyszłości nie tylko tu, lecz i poza granicami Austryi, a głównie ze względu na historyczne stanowisko Koła w austryackim parlamencie dojdą przecież do innych zasad politycznych. Nie pragnę, żeby przystąpili do Unii słowiańskiej, lecz, żeby ściśle przestrzegali tej zasady, do której się zresztą sami przyznają, to jest: że w Austryi można rządzić tylko z ludami, lecz nie przeciw ludom. (Oklaski.) Więcej od nich nie chcemy, dlatego wierzę, że obecna polityczna sytuacya nie będzie wiecznotrwała, lecz poprawi się i spodziewamy się, że wtedy wśród lepszych warunków będziemy kontynuowali tę politykę, której zaniechaliśmy. Do tego jednak potrzeba, żeby wśród nas na miejsce dzisiejszego chaosu zapanowała zgoda na podstawie karności i zasady większości. (Brawa). Zebrani nagrodzili mowę tę hucznemi oklaskami. Następnie zamknięto obrady.

Krajowy komitet grunwaldzki.

Kraków, 25 kwietnia.

Na zaproszenie prezydenta m. Krakowa, jako przewodniczącego krakowskiego komitetu grunwaldzkiego, odbyło się wczoraj w Krakowie zgromadzenie przedstawicieli kraju, którzy zadecydowali, że obchód gruuwaldzki w Krakowie będzie ogólno-narodową uroczystością. Urządzeniem jego zajmie się ogólno krajowy komitet, którego prezydyum wczoraj wybrano, a do którego wchodzą wszyscy obecni wczoraj delegaci. Komitet uzupełni się przez kooptacyę i wyda odezwę w sprawie obchodu wiekopomnej rocznicy. Poza tem wypowiedziano usilne życzenie, aby równocześnie we wszystkich zakątkach kraju odbyły się lokalne obchody grunwaldzkie. Przebieg zgromadzenia był następujący:

Uczestnicy zgromadzenia.

Do sali Rady m. Krakowa przybyli wczoraj przed południem: ze Lwowa wiceprezydent miasta dr Tadeusz Rutowski, radni miejscy Wojciech Biechoński, Jan Ihnatowicz, dr Michał Janik, dr Aleksander Lisiewicz, p. Śliwiński i prezes Związku sokolego dr Ksawery Fischer; z Podgórza burmistrz i poseł Maryewski, radni dr Górski, Łuczko i Rolle; z Bochni burmistrz i poseł Maiss, prezes Rady powiatowej Ant. Hanusz; z Krosna burmistrz dr Czaykowski; z Ropczyc prezes Rady powiatowej hr. Romer; z Jarosławia reprezentanci powiatu i miasta dyr. Rychlik i Stan. Gurgul; z Wadowic burmistrz dr Opydo i dyrektor Michał Gołąmb; z Gorlic burmistrz Tarczyński, wiceburmistrz Nowak i dr Dziubczyński; z Dąbrowy przedstawiciel Rady powiatowej Kasper Kościółek; z Wieliczki burmistrz Aywas i radny Granik; z Tarnopola asesor miasta Stefan Neuhoff; ze Stanisławowa radny Józef Sroczyński i dr Sroczyński; ze Stryja Dienstl i Stanisław Pars; z Cieszyna przybył delegat „Macierzy szkolnej“.

Z Krakowa w zebraniu wzięli udział: prezydent dr Leo, wiceprezydenci dr Szarski i Sare, radcy miejscy dr Bandrowski, Dattner, Dębicki, Maciołowski, Schwarz, Sędzimir, Turski; radca Konopiński, jako delegat Tow. dziennikarzy polskich; marszałek Rady powiatowej krakowskiej dr Stef. Skrzyński i jej delegaci poseł Wójcik, Jarzyna i hr. Wł. Mycielski, pp. Ruciński, Kubalski, dr Rowiński i Christ — przedstawiciele Sokoła; prof. Chlumsky, delegat Czeskiej Besedy; inż. Turczynowicz (Tow. techniczne); dr Stanisław Tomkowicz i dr Muczkowski — reprezentanci grona konserwatorów; radca dr Wasung i prof. Antoni Bielak jako przedstawiciele Tow. nauczycieli szkół wyższych; prezes „Straży“ Kaz. Bartoszewicz; Tad. Tabaczyński (T. S. L.); panie: Marya Siedlecka, Leontyna Owczarkiewiczówna i Marya Wolińska (Koło pań T. S. L.); Wanda Eljaszówna i Marya Błotnicka (Stow. nauczycielek); Jan Armółowicz (Tow. strzeleckie); dr Ludwik Schneider (Związek turystyczny); ks. Mytkowicz (Tow. oświaty ludowej); dyr. Nowowiejski (Tow. muzyczne); dyr. Solski (teatr); pp. Steibelt i Bursa (Lutnia); pp. Dziedzic i Szkodziński (Ognisko nauczycielskie); Jan Kwiatkowski (Kongregacya kupiecka); Muszyński (Wzaj. pomoc uczniów uniw. Jagiel.); Odroń (czytelnia akadem); dr Góra i Kukliński (Związek akademicki); Sojka (chór akąd.); Wilhelm Fenz (ochotnicza straż pożarna); dalej pp. Wojciech Kossak, nadinspektor Potoczek, prof. dr Stan. Krzyżanowski, dr Adam Chmiel, dyr. dr Feliks Kopera, radca mag. dr Zaczek, sekretarz komitetu Groele; reprezentanci dzienników krakowskich: Emil Haecker („Naprzód“); Józef Hopcas („Czas“); Aleks. Karcz („Nowa Reforma“); Ludwik Szczepański i Józef Rączkowski („Nowiny“); Wł. Wąsowicz („Gazeta Powszechna“).

Powitanie.

Zebranie zagaił prezydent dr Leo, witając z upoważnienia komitetu miejskiego przybyłych delegatów. Mamy dziś — mówił dr Leo — uchwalić program uroczystości grunwaldzkich, a zarazem omówić stronę finansową. Rada m. Krakowa, dając inicyatywę urządzenia obchodu, pragnie mu nadać charakter ogólno narodowy, z udziałem społeczeństwa jak najszerszem. Wątpić też nie należy, że będzie to jedna z najwspanialszych manifestacyj patryotycznych i że opinia pod tym względem będzie zgodną. Pragniemy, aby ta lipcowa uroczystość pozostawiła po sobie silny wyraz tego, że jesteśmy narodem, który czci swoich bohaterów. który nie zapomina swej historyi, który żyje! (Żywe oklaski). Mowca zaprasza do wyboru przewodniczącego zebrania.

Wybór prezydyum.

Wybrany przewodniczącym dr Leo proponuje wybór prezydyum komitetu krajowego dla obchodu rocznicy grunwaldzkiej. Na propozycyę p. Turskiego, a po przemowach pp. Neuhoffa (Tarnopol) i Sroczyńskiego (Stanisławów) wybrano prezydyum w następującym składzie:

Prezesi: poseł i prezydent miasta Lwowa, Stan. Ciuchciński; poseł i prezydent miasta Krakowa dr Jul. Leo; prezes Rady powiatowej krakowskiej dr Stefan Skrzyński; poseł i burmistrz miasta Przemyśla dr Franc. Doliński.

Wiceprezesi: poseł i burmistrz miasta Podgórza Franc. Maryewski; poseł i burmistrz Bochni dr Ferdynand Maiss; prezes Związku Sokolego dr Ksawery Fischer: członek Rady powiatowej krak. Józef Serczyk, włościanin z Toń; burmistrz m. Stanisławowa dr Artur Nimhin; wiceprezes Rady powiatowej w Tarnopolu dr Stanisław Glogier.

P. Śliwiński (Lwów) wskazuje, że w prezydyum nie ma reprezentanta robotników i polskiej partyi socyalistycznej. Obchód grunwaldzki nie da się pomyśleć bez udziału warstwy robotniczej. Mowca domaga się powołania do prezydyum, jako reprezentanta robotników, posła Ignacego Daszyńskiego.

P. Groele wyjaśnia, że do komitetu zostały zaproszone partye robotnicze wszystkich odcieni, a więc chrześcijańsko-socyalna, narodowo-demokratyczna i socyalistyczna, dalej reprezentant redakcyi „Naprzodu“.

Dr Rowiński podnosi, że komitet składa się z przedstawicieli miast i powiatów, a nie ze stronnictw. Przemawiali następnie pp. Śliwiński i Wąsowicz, poczem p. Tabaczyński oświadczył, że zgadza się na powołanie posła Ignacego Daszyńskiego, jednak nie jako reprezentanta partyi, lecz jako wybitnego działacza.

Ks. Mytkowicz przemawia za reprezentantem robotników, ale nie zgadza się, aby był nim socyalista.

P. Ihnatowicz (Lwów) sądzi, że należy wniosek p. Śliwińskiego pozostawić prezydyum (uchwalono).

Program obchodu.

P. Adam Groele, sekretarz komitetu krakowskiego, przedstawia program obchodu. Wniosek uchwalony w tym kierunku przez Radę m. Krakowa jest następujący: „Dzień 15 lipca 1910 r., jako dzień bitwy pod Grunwaldem, ma być ogłoszony świętem narodowem w całej Polsce. W tym dniu (piątek) odbędą się główne punkty programu uroczystości, a mianowicie: 1) Nabożeństwo dziękczynne w kościele N. P. Maryi. 2) Odsłonięcie pomnika Władysława Jagiełły na pl. Matejki. 3) Otwarcie wystawy zabytków z epoki Jagiellońskiej. 4) Odczyty na temat pamiętnego dnia w dziejach Polski. 5) Przedstawienia teatralne i zabawy ludowe. 6) Powszechna iluminacya miasta. W następnych dniach odbędą się publiczne ćwiczenia sokolstwa polskiego, a 17 lipca (w niedzielę) po mszy polowej na Błoniach uroczysty pochód z Błoń na Wawel. Pochód ten, w którym wezmą udział zastępy sokołów, reprezentacye wszystkich sfer społecznych, ruszy ul. Wolską, Podwalem, ul. Dunajewskiego, Basztową pod pomnik Jagiełły, a stąd ul. Floryańską, Rynkiem i Grodzką na Wawel“.

Prez. Leo zaznacza, że do kosztów przyczyni się wydatnie miasto Kraków; co do pokrycia reszty rozesłano pisma do Rad powiatowych i gminnych większych miast, na razie jednak dotąd uchwalono niewiele.

Poseł Maryewski proponuje przyjęcie programu. Sprawę pokrycia kosztów należy pozostawić prezydyum.

Ks. Mytkowicz zapytuje, czy przedłożony program dotyczy także obchodów na prowincyi?

Prez. Leo odpowiada, że w odezwach do Rad powiatowych i reprezentacyj gminnych znajdowało się wezwanie do utworzenia komitetu lokalnego celem obchodu rocznicy Grunwaldzkiej.

P. Tabaczyński wskazuje, że na obchód przybędzie bardzo wiele wycieczek z Królestwa, Śląska i zaboru pruskiego. Mowca zapytuje, czy komitet zajmie się ugoszczeniem przybyłych?

Poseł Wójcik podnosi myśl urządzenia banderyi chłopskiej podczas pochodu, coby uroczystości nadało wspanialszy charakter.

Sekr. Groele wyjaśnia, że specyalna sekcya komitetu zajmuje się sprawą banderyi, której urządzenie powierzono artyście malarzowi p. Henrykowi Uziemble.

Redaktor Konopiński określa bliżej charakter całej uroczystości. W Krakowie ma się odbyć ogólna uroczystość dla wszystkich zaborów, tu zespoli się udział całej Polski. Wyobrażamy sobie jednak, że niezależnie od krakowskich uroczystości, odbędą się obchody w całym kraju, do których inicyatywa Krakowa dodać powinna bodźca. W Krakowie odbędzie się główna uroczystość 15 lipca i na nią oczekujemy przyjazdu rodaków z Królestwa, Księstwa Poznańskiego, Śląska, Nadrenii, Ameryki. Spodziewamy się tak licznego zjazdu, jakiego jeszcze Kraków nie widział, i dlatego komitet poczynić musi wszelkie starania, aby zadaniu sprostać.

P. Wojciech Biechoński (Lwów) oświadcza, że polecono mu zawiadomić zebranie, że na uroczystość przybędzie deputacya z Węgier.

Prezydent Leo podnosi, że wszyscy goście będą najserdeczniej powitani, jakkolwiek komitet nie zastanawiał się co do udziału innych narodowości. Uchwalono zaprosić tylko reprezentacye miast słowiańskich: Pragi, Lublany, Zagrzebia i Zadaru.

Delegat Macierzy szkolnej, z Cieszyna, oświadcza, że uważałby za rzecz wskazaną, aby oprócz uroczystości samej, podjętą została jakaś trwalsza akcya. Należałoby może uczcić rocznicę kreowaniem szkół na Śląsku i pograniczu, gdzie tak zacięte toczą się walki z niemczyzną. Byłby to trwały pomnik uroczystości.

Dyrektor Gołąmb (Wadowice) podnosi, że na budowę szkół przeznaczony jest Dar grunwaldzki, zbierany przez T. S. L. „Sokół“ również uważa sobie za obowiązek zbierać fundusze na zakładanie lub rozszerzanie gniazd sokolich.

Del. z Cieszyna podnosi, że Czesi i Niemcy na „fundusz grunwaldzki“ zebrali już sporo, Polacy zaledwie 300.000; reszta subskrybowanych pieniędzy uruchomioną będzie dopiero za jakich lat pięć. Wobec tego należałoby może pomyśleć o tem, aby dać inicyatywę do założenia jednej lub dwóch szkół na kresach.

Dr Aleksander Lisiewicz (Lwów) w programie — nie widzi jednego momentu. Z chwilą, gdy obchód krakowski nabrał cech ogólno-narodowych, dzień grunwaldzki nie powinien minąć bez większego skupienia się delegatów i wymiany myśli. Naród liczy się z siłami „pro praeterito“, musi jednak także zacząć budować na przyszłość. Jest jedna wielka rzecz, dar grunwaldzki, zbierane są fundusze, ale wiele spraw trzeba omówić i dlatego wskazane jest urządzenie wiecu narodowego, w którymby delegaci roztrząsnąć mogli położenie narodu, najbliższe zadania, środki obrony. Tę sprawę przekazać należy komitetowi, aby bliżej obmyślił tę sprawę, która stanowić może trwałą zdobycz dnia grunwaldzkiego.

P. Ihnatowicz (Lwów) sądzi, że wszystkie te szczegóły pozostawić należy komitetowi ścisłemu; mowca wyraża życzenie, aby dzień 15 lipca był stałem świętem narodowem po wieczne czasy.

Redaktor Konopiński zauważył, że w Krakowie już od szeregu lat rocznica Grunwaldu obchodzoną jest uroczyście z inicyatywy mieszczaństwa i kilku stowarzyszeń. Byłoby pożądanem, aby przy sposobności pięćsetnej rocznicy i w obecności reprezentantów całej Polski dzień 15 lipca uznany był za święto narodowe.

Dr Janik (Lwów) podnosi, że Grunwald był także dziełem oręża litewskiego i ruskiego; komitet powinien się więc zastanowić, czyby nie należało na uroczystość zaprosić reprezentantów tych narodowości.

P. Tabaczyński podnosi, że uroczystość powinna być wyłącznie polską.

Dr Fischer (Lwów) przyrzeka imieniem Związku sokolego zaapelować do wszystkich gniazd, aby wzięły udział w grunwaldzkich obchodach lokalnych.

Dr Góra zgłasza wniosek o urządzenie wystawy trzech obrazów Matejki, t. j. „Grunwaldu“, „Hołdu pruskiego“ i „Unii Lubelskiej“ — wraz z szeregiem odczytów. Wskazuje dalej, że Grunwald był zwycięstwem oręża polskiego i litewskiego i dlatego przedstawicieli Litwy na uroczystość należy zaprosić. chociażby polskich posłów do Dumy z Litwy. Mowca popiera wniosek dra Lisiewicza o urządzenie wiecu narodowego, któremu nadać należy nastrój najpodnioślejszy; można go urządzić na dziedzińcu zamku Wawelskiego.

Redaktor Konopiński omawia poruszoną przez delegata Macierzy sprawę kreowania szkół kresowych. Myśl ta zaprząta nas ciągle, trzeba się jednak liczyć z tem, że szkołę łatwo założyć, trudno ją jednak utrzymać. T. S. L. operuje dziś już bardzo poważnym deficytem, a budżet Towarzystwa już teraz opiera się na bardzo wydatnej ofiarności społeczeństwa. Rzeczą będzie komitetu — będzie to jeden z punktów programu — wezwać społeczeństwo do obfitych składek na rzecz daru Grunwaldzkiego. Szkół potrzeba wiele. ale nie rozpraszajmy akcyi, wezwijmy do wypełnienia subskrypcyi na Dar Grunwaldzki (Brawa). Zresztą — podnosi mowca — cały szereg przedstawionych tu wniosków, będzie cennym dla komitetu materyałem; nie podobna jednak przewidzieć dzisiaj różnych komplikacyj i trudności, nie podobna też wytyczyć w tej chwili dróg do ich przeprowadzenia. Dlatego wszystkie zgłoszone tu wnioski proponuje mowca odesłać do komitetu, który z pewnością uwzględni je z respektem dla autorów.

Wniosek ten uchwalono i przyjęto cały przedłożony program obchodu.

Koszta obchodu.

Sekretarz p. Groele przedstawia następnie wysokość kosztów obchodu, które w przybliżeniu wyniosą 80 tysięcy koron, a mianowicie: 1) kwatery dla włościan i Sokołów 7 tysięcy koron; 2) (teatr) po dwa przedstawienia w ludowym i miejskim) 5 tysięcy koron; 3) wystawa zabytków 10 tysięcy koron; 4) iluminacya dwa tysiące koron; 5) broszura dwa tysiące koron; 6) medal pamiątkowy tysiąc koron; 7) nabożeństwo dwieście koron; 8) przyjęcie delegatów i zabawy ludowe 20 tysięcy koron; 9) subwencya dla Związku sokolego i Sokoła krakowskiego 12 tysięcy koron; 10) orkiestra 2 tysiące koron; 11) służbie i straży pożarnej tysiąc koron; 12) siły pisarskie i wydatki kancelaryjne 2 tysiące koron; 13) kuchnie polowe (Koło akademickie T. S. L.) 7 tysięcy koron; 14) nieprzewidziane 4 tysiące koron.

Dr Lisiewicz (Lwów) podnosi, że poza ofiarnością Krakowa sprawa uroczystości grunwaldzkich jeszcze za mało znajduje oddźwięku w kraju. Należy zwrócić się do wszystkich reprezentacyj powiatowych, do 30 miast, aby wszystkie datkiem odpowiednim przyczyniły się do pokrycia kosztów.— Imieniem lwowskiego „Polskiego Związku ludowego“, który mowca reprezentuje, zaznacza mowca, że Związek składa na cel obchodu krakowskiego sumę 500 koron. (Oklaski).

P. Ihnatowicz (radny miasta Lwowa) zaznacza, że rzeczą reprezentantów, tu obecnych, będzie po powrocie do domu, przeprowadzić uchwałę o odpowiedni zasiłek dla obchodu narodowego w Krakowie.

Poseł Wójcik proponuje, aby o składki zwrócić się do wszystkich gmin wiejskich.

P. Neuhoff (Tarnopol) sądzi, że komitet z góry powinien wyznaczyć dla każdej reprezentacyi drobny zasiłek.

P. Gołąmb (Wadowice) podnosi, że rzecz ta byłaby trudną do przeprowadzenia; — należy odnieść się do wszystkich organizacyj, do gmin miejskich i wiejskich z wezwaniem o nadesłanie datku na obchód grunwaldzki w Krakowie. Mowca zgłasza formalny w tym kierunku wniosek. (Uchwalono).

Zakończenie obrad.

P. Wojciech Biechoński (Lwów) pragnie, aby zgromadzenie zaznaczyło wyraźnie, że z pewnemi głosami i prądami, zdążającemi do powstrzymania obchodu Grunwaldzkiego się nie solidaryzuje. (Brawa). Jest to tem bardziej wskazane, bo pewne Rady powiatowe i pewni ludzie na prowincyi, którzy temi głosami się zachwycają i chcieliby ograniczyć ofiarność społeczeństwa na obchód Grunwaldzki. Jest zrozumiałem, że czczej demonstracyi urządzać nie chcemy, ale nigdy nie będziemy tchórzami, i jako tacy nad rocznicą Grunwaldzką nie przejdziemy do porządku dziennego (oklaski). Mowca zgłasza następujący wniosek:

„Zgromadzenie nie solidaryzując się z objawami, zdążającemi do obniżenia obchodu Grunwaldzkiego, wzywa całe społeczeństwo, aby do powodzenia uroczystości środkami finansowemi wydatnie dopomogło“.

Wniosek ten wśród oklasków uchwalono, poczem przew. dr Leo słowy: „do widzenia 15 lipca w Krakowie“, zamknął zgromadzenie.

Kronika.

Kraków, 25 kwietnia.

Wiadomości osobiste. Redaktor Teska, wydawca „Dziennika Bydgoskiego“, przybył z Bydgoszczy na kilka dni do Krakowa.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. Beringera. Uchwalono wnioski magistratu w sprawie organizacyi policyi budowlanej i powiększenia etatu budownictwa miejskiego oddziału *a*, przyczem sekcya poleciła magistratowi, aby zastanowił się nad reformą kontroli technicznej i wygotował najrychlej projekt instrukcyi dla inspektorów budowlanych.

W sobotę odbyło się również posiedzenie połączonych sekcyi skarbowej i prawniczej pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Juliusza Lea. Na posiedzeniu tem uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski w sprawie regulacyi etatów i poborów służbowych, służby etatowej i prowizorycznej oraz funkcyonaryuszy miejskiej straży pożarnej.

Z „Ogniska nauczycielskiego“. Ku uczczeniu konstytucyi 3 maja, urządza „Ognisko“ 7 maja wieczór muzyczno-wokalny w sali klubu pocztowego (Lubicz 5). Łaskawy współudział przyrzekli: radca Maciołowski (słowo wstępne); p. Dygat-Gromnicka, b. artystka dramatyczna sceny warszawskiej i łódzkiej; p. H. Bobkowska, p. B. Kopystyński, prof. instytutu muzycznego, prof. Launer, p. Zathey, ceniony barytonista, oraz pp. Kuliński i Kłosiński.

Wiec kolejarzy, w sprawie drożyzny i budowy tanich domów mieszkalnych odbył się wczoraj, przy tłumnym udziale uczestników z Krakowa i prowincyi w ujeżdżalni, przy ulicy Rajskiej. Wiecowi przewodniczył p. Packan, referowali posłowie Daszyński, Hudec i Gross. Uchwalono rezolucyę z żądaniem jaknajrychlejszej budowy tanich domów mieszkalnych dla kolejarzy.

Wystawa konkursowa planów Wielkiego Krakowa. W sobotę kilkudziesięciu uczniów wyższych kursów tutejszej akademii handlowej z dyrektorem Kannenbergiem i profesorami Ippoldem, Nyczem i Langiem zwiedziło wystawę konkursową planów na regulacyę Wielkiego Krakowa. Szczegółowych objaśnień udzielił naczelny lekarz miejski dr Janiszewski, podnosząc znaczenie planów dla rozwoju miasta pod względem sanitarnym i gospodarczym

Piśmienny egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, rozpocznie się 2 maja b. r. o godzinie 8 rano.

Zawody w piłkę nożną. Wczoraj na Błoniach odbyły się zawody w piłkę nożną między „Cracovią“ a morawską „Slavią“. Krakowiacy wygrali i to z wynikiem pięknym. Publiczność, nieco znudzona może tą jednostajnością wyników matchów, w których przyjezdne kluby stale ponoszą klęskę, nie może jednak zarzucać „Cracovii“, że wybiera umyślnie słabych przeciwników. „Slavia“ do nich nie należy. Słabszą jest od „Cracovii“, ale z drużyn obcych w tym sezonie dotychczas najsilniejszą, a jednak wynik matchu był 8:2 bramek na niekorzyść Czechów. Goście czescy przyjechali w następującym składzie: Burian, Hájek (kapitan), Cech, Zeb, Lorenc — napad; Klecka, Becker, Laga — pomoc; Budil i Vognarek — backi; Machka — bramkarz. „Cracovia“ miała skład zwyczajny. Match zgromadził takie tłumy widzów, jak nigdy. Wynik gry przyjęto z zadowoleniem. Klub czeski, jakkolwiek pokonany, zasługuje na uznanie. Nie szczędziła go też publiczność, głośnemi oklaskami często dająca wyraz zadowoleniu z gry Czechów. Napad „Slavii“ jest bardzo dobry, natomiast pomoc słaba. Z krakowskich graczy należy podnieść świetną grę p. Ryszarda S. i p. „Littlego“ z napadu. W p. Ryszardzie S. zdobyła „Cracovia“ znakomitą siłą footballową. Spokojnie nad przebiegiem gry, jako sędzia, czuwał p. Jachec.

Wypadek podczas sekcyi lekarskiej Onegdaj przy sekcyi zwłok zaciął się w rękę asystent zakładu anatomii patologicznej dr Juljan Lustgarten tak niebezpiecznie, że nastąpiło częściowe zakażenie krwi. Dzięki szybko przedsięwziętej operacyi na klinice prof. Kadera znikła obawa dalszych konsekwencyi. Dr J. Lustgarten jest bratankiem radcy miejskiego znanego w Krakowie lekarza dr Ludwika Lustgartena.

Katastrofa z balonami w Krakowie. Nikt o niej nie wie, ani wiedeńskie c k. Biuro korespondencyjne, ani żadna agencya telegraficzna. A jednak katastrofa była i to nielada, skoro uległo jej kilkanaście balonów. Świadkiem był sprawozdawca „N. Reformy“, piszący te słowa, tudzież publiczność obecna wczoraj w południe na głównym Rynku krakowskim. Wojskowa muzyka grała koło Sukiennic, słońce świeciło w najlepsze, a chociaż nie mogło zupełnie zmódz dosyć dotkliwego chłodu, mimo to uprzyjemniało przechadzkę i oświetlało należycie nowe kapelusze pań.

Nagle rozległ się szereg głuchych strzałów, jak gdyby w oddali baterya dział strzelała po kolei. Równocześnie buchnął słup ognia, a bliżej stojący ujrzeli lekki dym i uczuli swąd. Spłonął, a raczej rozszarpany został spory Zeppelin, barwy zielonej, wielki kulisty balon, barwy niebieskiej, tudzież pęk zwykłych baloników, przymocowanych na sznurku do niewielkiego drążka.

Ależ to balony dla dzieci! — zawoła czytelnik. Tak — ale balony te ulegają zupełnie podobnym prawom przyrody, jak olbrzymie Zeppeliny i Parsevale. Iskra elektryczna może spowodować wybuch gazu w balonie o pojemności 10.000 metrów sześciennych, w tym wypadku Zeppelin, mający może 100 centimetrów sześciennych pojemności, został podmuchem wiatru pochylony do cygara jednego ze stojących obok widzów. Od cygara zapalił się gaz w przepalonej powłoce i nastąpił wybuch, który objął resztę baloników. Tłum współczujących chłopaków otoczył właściciela balonów, który ze strachu wypuścił drążek z ręki i stał pełen boleści nad resztkami swoich wyrobów.

Pokąsany przez niedźwiedzia. Wczoraj po południu zaszedł w zwierzyńcu parku Krakowskiego osobliwy wypadek pogryzienia przez niedźwiedzia, któremu uległ 14-letni uczeń gimnazyalny Tadeusz Posiadłow. Mianowicie Posiadłow podczas zwiedzania zwierzyńca przybliżył się zbytnio do klatki niedźwiedzia, który uchwycił go za rękę, usiłując wciągnąć do środka. Zagrożonemu uczniowi pospieszył z pomocą jeden z obecnych w parku obywateli. Rannemu uczniowi który doznał bolesnego pogryzienia prawego przedramienia, oraz lekkiego uszkodzenia klatki piersiowej, pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowała policya niejakiego Pawła Zielinę, 16-letniego młodzieńca, rodem z Łyżbic, na Śląsku austryackim, w powiecie cieszyńskim, któsy od dłuższego czasu kręcił się po Krakowie, zawodowo uprawiając różne kradzieże. Jak dochodzenia policyjne wykazały, Zielina grasował przeważnie po zakładach naukowych. Między innemi skradł on kilka paltotów akademikom w Coll. Novum, w garderobie czytelni muzeum techniczno-przemysłowego od dawna kradł paltoty oraz różne przedmioty pozostawiane przez czytelników w garderobie, a w marcu b. r. włamał się do lokalu kółka matematyczno-fizycznego, gdzie rozbił puszkę składkową i zabrał jej zawartość, oraz kilka cennych dzieł naukowych. Przy aresztowanym w czasie rewizyi znaleziono kilkanaście kartek zastawniczych na różne przedmioty. Zielinę wraz z aresztowanym jego wspólnikiem osadzono w aresztach policyjnych pod telegrafem, gdzie prowadzone są dalsze dochodzenia.

Z kroniki policyjnej. W dalszym ciągu dochodzeń, prowadzonych przeciw aresztowanym onegdaj Matrosom wyszło na jaw, że Matros wraz z wspólnikami włamał się w wakacye ubiegłego roku do mieszkania prof. Skrzyńskiego w domu pod l. 6 przy ul. Szlak, gdzie skradł różne przedmioty wartości około 600 K. Nadto aresztowała wczoraj policya 13-letniego Jana Lepiarskiego, który jako źródło rentownego dochodu obrał sobie tacę kościelnego w kościele św. Katarzyny, z której zabierał niepostrzeżenie ofiary składane na kościół przez publiczność oraz Klemensa Piętka za kradzież zegarka. — Wczoraj w nocy znaleziono na ul. Aryańskiej srebrny zegarek damski z trzema kopertami, który właścicielka po udowodnieniu własności odebrać może na inspekcyi w krakowskiej dyrekcyi policyi.

Z kraju.

Grybów, 24 kwietnia. (Obchód Grunwaldzki). Pod przewodnictwem dra Maksymiliana Maissa, tutejszego sędziego, zawiązał się dziś komitet, który uchwalił urządzić obchód Grunwaldzki w miesiącu lipcu, przed obchodem krakowskim, aby tutejszej publiczności i różnym Towarzystwom nie przeszkadzać w braniu udziału w Krakowie. W uroczystości powyższej wezmą udział wszystkie bez wyjątku stowarzyszenia. W uroczystym pochodzie projektowaną jest banderya konna, złożona z wieśniaków z okolicznych wiosek, pod komendą p. Boręckiego ze Stróż. Po nabożeństwie, odbędzie się przedstawienie dla ludu wiejskiego, o godzinie 7 zaś wieczorek dla mieszkańców Grybowa.

Siersza, 24 kwietnia. (Przedstawienie amatorskie. Epidemia odry). Wczoraj wieczór staraniem grona miejscowych amatorów odegrano w sali kasyna dwuaktową sztukę Bałuckiego „Teatr amatorski“. Poprawna gra amatorów stworzyła nader udatną całość, gorąco oklaskiwaną przez licznie zebraną publiczność. Po przedstawieniu odbyła się ochocza zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

Od kilkunastu dni w mieście naszem zachodzą coraz częstsze wypadki odry pośród dzieci szkolnych. Obecnie chorych jest około 20 dzieci. Chrzanowska okręgowa Rada szkolna zarządzi niewątpliwie czasowe zamknięcie szkoły ludowej w Sierszy celom zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się odry.

Ze świata.

Jubileusz Filharmonii w Wiedniu. Filharmonicy wiedeńscy rozpoczęli wczoraj z powodu 50 rocznicy założenia Filharmonii uroczystości jubileuszowe koncertem uroczystym, na którym był obecnym także cesarz. Filharmonia wiedeńska powstała przed laty z prywatnych zebrań, odbywanych w pewnej restauracyi śródmieścia. Dzisiaj o g. 10 rano odbyło się w sali ratuszowej uroczyste zgromadzenie, na które przyby minister oświaty, hr. Stürgkh.

Konkurencya teatralna. Ministerstwo handlu na prośbę dworskiego urzędu ochmistrzowskiego rozporządziło, ażeby w urzędach pocztowych wiedeńskich dzielnic Währing, Döbling, tudzież Floridsdorf sprzedawały tamtejsze urzędy pocztowe sposobem próby bilety na przedstawienia w obu wiedeńskich teatrach nadwornych (Opera i Burgtheater). Również niektóre trafiki mają sprzedawać te bilety. Dyrektorowie teatrów prywatnych oświadczają, że to rozporządzenie przynosi im szkodę i sprzeciwia się zasadzie: równe prawa dla wszystkich. Teatry dworskie mają hojne subwencye i nie są obliczone na zysk, zaś teatry prywatne znajdują się i tak pośród bardzo trudnych warunków.

Katastrofa balonu „Delitsch“, który został, jak wiadomo, zupełnie zniszczony, przyczem czterej aeronaci ponieśli śmierć, była przedmiotem roztrząsań fachowych na posiedzeniu Towarzystwa aeronautycznego w Bitterfeldzie, którego własnością był ów balon. Na podstawie oględzin resztek balonu stwierdzono, że tyko piorun spowodować mógł katastrofę. Slady pioruna było widać na łodzi, na jej pierścieniu i nasadzie do wypełniania. Iskra elektryczna dostała się do balonu od spodu za pomocą piasku, sypanego z worów balastowych, i przez łódź, jej pierścień i nasadę wdarła się do balonu i spowodowała wybuch gazu. Stąd pochodzi także, iż kierownik balonu został rażony piorunem.

Niezwykła wiadomość o Etnie rozeszła się w Rzymie za pośrednictwem korespondencyi, którą z Catanii otrzymał tamtejszy dziennik „Tribuna“. Oto z głównego krateru Etny wzniósł się olbrzymi słup popiołu, przyczem było słychać głuchy huk. Nagle wyrzucone zostały w powietrze ogromne masy wody, która wielkim łukiem spadała w dolinę. Utworzył się potok, mający 8 metrów szerości, a 40 centimetrów głębokości. Woda potoku była bardzo mętna i zimna. W ciągu kilkunastu minut fale potoku spłynęły na odległość 15 kilometrów. Zresztą wybuchy Etny ustały na razie zupełnie.

Trwoga przed kometą. Od kilku dni panują w środkowych Włoszech niezwykłe upały. Ludność rzymska tłumnie kąpie się w Tybrze. Pośród ludności na prowincyi panuje wielkie zaniepokojenie, wszyscy bowiem sądzą, że upały powoduje kometa Halleya. Ludność sycylijska urządza wielkie procesye, celem odwrócenia niebezpieczeństwa, grożącego jej zdaniem ze strony komety.

Meningitis w koszarach. Jak donoszą z Paryża, w pułku piechoty nr 124 w Xavay, wybuchła epidemia zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Podobno zachorowało 177 żołnierzy, a 7 znajduje się w agonii.

Syn generała zabójcą. Telegram z Paryża donosi, nie wymieniając nazwisk, że syn pewnego generała, pełniącego służbę w Paryżu, został w Tulonie skazany przez sąd wojenny na 3 lata więzienia za zabójstwo. Ów młodzieniec służył w marynarce wojennej i popełnił zbrodnię wspólnie z dwoma towarzyszami broni, którzy równie otrzymali karę więzienia.

Międzynarodowe popisy aeroplanów. Z Nicei telegrafują: Do lotu na odległość 28 kilometrów zgłosiło się w Nicei 6 awiatyków. Pierwszy wzniósł się w powietrze Vanderborn na

aparacie Farmana. Drugim był belgijski pilot Muray, który Vanderborna w drodze powrotnej z Cap do Nicei prześcignął. Latham wywołał ogólny podziw swoim wysokim lotem na przyrządzie Antoinette'a. Pobił swoich współzawodników i za odbycie owej drogi w ciągu 16 minut i $46\frac{3}{5}$ sekundy dostał pierwszą nagrodę w sumie dwudziestu tysięcy franków.

Drugą nagrodę w kwocie 10 tysięcy franków otrzymał Muray, który swój lot odbył w 18 min. 36 sek. Trzecia nagroda dostała się Vanderbornowi za lot w 19 min. $26\frac{2}{5}$ sek. Czwartą nagrodę wziął Esimow (20 min. $21\frac{3}{5}$ sek.), piątą Chavec (20 min. 25 sek.), szóstą Rols (20 m. 58 sek.).

Latham przebył wymienioną drogę z Nicei do Cap po raz drugi, a zagrzany powodzeniem, puścił się po raz trzeci. Wpadł jednakże do morza. Wyłowiono go szczęśliwie.

W dalszym ciągu telegrafują z Nicei:

Awiatyk Rols powtórzył onegdaj lot Nicea-Cap Ferrat i z powrotem i zajął drugie miejsce wśród sześciu awiatyków — którzy tę przestrzeń prztbyli.

Powietrzem z Londynu do Manczesteru. Awiatyk Graham White, który udał się w podróż aeroplanem z Londynu do Manczesteru, musiał w Lichfield zaniechać dalszej podróży z powodu niepogody.

Olbrzymie bankructwo. Amerykańska firma bawełniana „Knight, Yamey and Co", dopuszczała się w Liwerpolu przez długi czas oszukańczych nadużyć, które teraz dopiero skutkiem jej bankructwa zaczynają na jaw wychodzić. Liczne firmy na kontynencie poniosą wielkie straty skutkiem tego bankructwa. Londyńskie koła przemysłowe i finansowe oceniają sumę szkód na 800.000 funtów szterlingów, to znaczy na 16 milionów koron. Z tej sumy przypada 450.000 funtów na 19 pośredników w Liwerpolu, zaś reszta na 16 firm w Bremie, 11 w Hamburgu, a 6 w Hawrze. W Nowym Jorku oszacowano straty znacznie wyżej i stwierdzono, że ucierpią także firmy włoskie i w Rosyi. Wspomniana firma już w lutym nie mogła uskutecznić zakontraktowanych dostaw. Radziła sobie w bardzo prymitywny sposób, rozsyłając wańtuchy, zawierające zewnątrz bawełnę, a wewnątrz nawóz. Taka bawełna dochodziła bez przeszkody aż do przędzalń, pomiędzy któremi znajdują się także austryackie. Za szkodę w tym wypadku odpowiedzialni są wobec przędzalń importerzy, chyba, że przędzalnie wprowadzały bawełnę wprost z Ameryki. Dalej urządzała się owa firma w ten sposób, że brała od kolei papiery frachtowe, mimo, że towaru jeszcze do magazynu kolejowego nie dostarczyła. Ufając dobrej sławie firmy, przedsiębiorstwa okrętowe w portach wywozowych potwierdzały owe papiery, na które firma amerykańska otrzymywała w bankach, wskazanych przez nabywających, pieniądze Przekazy na pieniądze przychodziły wcześniej do Europy niż bawełna, były więc przez banki bez protestu wypłacane. Banki austryackie, mające siedzibę w Londynie, zaangażowane są w tej sprawie z bardzo małemi kwotami.

Zmarli.

W Rzeszowie umarł adwokat dr Wilhelm Kahane w 44 roku życia.

Składki na Wawel. Dnia 28 marca odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 191 K 09 h, która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z doliczonemi odsetkami 131.360 K 32 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku i ofiarowane bezinteresownie przez p. Czynciela do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4260 K 51 h. pozostaje zatem 137.841·73 kor., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15, dn. 28 kwietnia pomiędzy godziną 4 a 8 popołudniu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Konkurs na zapomogi. W celu nadania dwóch zapomóg, wynoszących jednorazowo po sto dwadzieścia kor. z fundacyi dla sierot po wojskowych im. Angeliki Hoffman, sieroty po majorze, ogłasza się konkurs. Mogą się ubiegać tylko osoby płci żeńskiej, stanu wolnego, religii rzymsko-kat., niezamożne i moralnie nieposzlakowane, osierocone po obojgu rodzicach, a urodzone w Galicyi z małżeństwa osób stanu wojskowego. od porucznika aż do majora włącznie. Osoba, która otrzymała zapomogę z niniejszej fundacyi. jest wykluczona od udziału w dwóch bezpośrednio potem następujących nadaniach. — Podanie należy wnosić do Wydziału kraj. najpóźniej do 30 kwietnia i załączyć do nich metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, metrykę chrztu kandydatki, świadectwo moralności i świadectwo o stosunkach majątkowych kandydatki.

Z kalendarza. W poniedziałek 25 kwietnia: Marka Ew. i Ermina bw.; we wtorek 26 kwietnia: N. M. P. Dobrej Rady i Marcelina; we środę 27 kwietnia: Anastazego p., Teofila i Zyty.

Wschód słońca dnia 26 kwietnia o godzinie 4 m. 27, zachód o godz. 6 m. 48; długość dnia godz. 14 m. 21.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 kwtetnia termometr doszedł od + 0·0 do + 12·2 C.; barometr opadał.

Dnia 25 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 735·8 m.m., termometru 8·1 C.; wiatr wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Osy".
We wtorek: „Sąsiadka".
We środę: „Dzieje Orestesa".
We czwartek: „Sąsiadka".
W piątek: „Koncert".
W sobotę: „Nora".
W niedzielę po południu: „Major Barbara"; wieczór: „Zaczarowane koło".
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa".

Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Nasi Fikalscy".
We wtorek: „Kolega Crampton".
We środę: „Za Oceanem".
We czwartek: „Sztygar".

Kronika lwowska.

Lwów, 25 kwietnia.

W sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskiem odbyło się we Lwowie w lokalu „Życia" zebranie młodzieży bezpartyjno-postępowej. Referent dr Orłowicz na podstawie odczytanych artykułów, jakie w tej sprawie się pojawiły w ostatnich czasach w „Kuryerze Lwowskim", „N. Reformie", „Dniu", „Kuryerze Porannym", „Słowie Polskiem", „Kuryerze Litewskim" i „Naprzodzie", oraz uchwał zjazdów młodzieży w tej sprawie odbytych w Leodyum i Wiedniu — stwierdził rozbieżność opinii na potrzebę dalszego trwania bojkotu. Postawił wniosek, uznający za potrzebne zwołanie zjazdu, podobnego, jak zeszłoroczny zjazd w Zakopanem. Nad wnioskiem tym rozwinęła się ożywiona, zasadnicza dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu mowców, oświetlając sprawę z rozmaitego punktu widzenia. Ponieważ jeszcze szereg mowców był zapisany do głosu, odroczono dalszy ciąg zebrania na dziś wieczór.

Na kongres polski w Waszyngtonie wyjeżdża jako delegat Towarzystwa dziennikarzy polskich dr Witold Lewicki, b. poseł do Rady państwa.

Wydział Tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, nie mogąc dla braku odpowiednich adresów przypomnieć byłym członkom o poczynionych względem Tow. zobowiązaniach, wzywa wszystkich dłużników, którzy opuścili politechnikę w latach 1865 — 1909, do uregulowania rachunków, względnie złożenia zobowiązań częściowego spłacania długów.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Druciarz".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Widnokręgów"**, dwutygodnika literackiego, wychodzącego we Lwowie, ukazał się zeszyt trzeci. Zawiera on treść następującą: Nieznany wiersz Lenartowicza: „Intimo"; dr Maryan Stępowski: „Współdziałanie i współzawodnictwo w pracy społecznej"; K. Czapiński: „Mistycyzm we współczesnej literaturze rosyjskiej; K. Irzykowski: „Kamerton śmierci (dramat); Maryan Olszewski: „Sztuka ruchu"; M. Fylanskij: „O, chwała Ci" (wiersz); C. Jellenta: „Przełom w literaturze śmierci. — Przegląd społeczny. Dr M. Kridl: „Fizyonomia życia społecznego w Królestwie; Polska młodzież akademicka. — Przegląd muzyczny. — „O Maryi" Sołtysa. — Od Redakcyi.

— **„Znicz"**, miesięcznik polskiej młodzieży szkół średnich w zeszycie za marzec zamieszcza następujące artykuły: Adam Zagórski: „Miłość ojczyzny u młodzieży, „M. Makowski: „Nastroje" (poezye) Z. S. „Uderzmy w ton" (nawoływanie do rozbudzenia koleżeństwa i myśli patryotycznej), H. Lipski: „Wybór poezyj", Wacław Pająk: „Młodzież a sztuka", J. Schneider: Wykopaliska archeologiczne. Wezwanie od Lwowian do bojkotu. (Przemysłu pruskiego). Redakcyi ruchliwego pisemka godzi się uczynić uwagę, że za wiele miejsca stosunkowo poświęca utworom poetyckim o pessymistycznym światopoglądzie.

Akcya wyborcza na Węgrzech.

Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 kwietnia.)

Budapeszt. Wczoraj odbyła narodowa partya pracy kilka zgromadzeń przedwyborczych w stolicy i na prowincyi. W IX okręgu stolicy przemawiał minister sprawiedliwości Sekely i oświadczył, że przedłożenie rządu w sprawie reformy wyborczej jest owiane demokratycznym duchem, byle nie narażało historycznych tradycyi Węgier.

W Szatmar hr Stefan Tisza przemawiał przeciw partyi Justha, a specyalnie przeciw ostatnim mowom Justha i oświadczył, że celem udaremnienia pogróżek obstrukcyjnych, potrzeba obostrzenia regulaminu.

W Temeszwarze przyszło z powodu mowy b. wiceprezydenta Izby Navaya do wielkich demonstracyj ze strony socyalistów, którzy zapowiedzieli, że nie pozwolą Navayowi przemawiać, jeżeli się nie oświadczy za powszechnem prawem wyborczem.

Demonstracye przeciw Apponyemu.

Budapeszt. Węg. b. kor. donosi z Temeszwaru: Hr. Apponyi przybył tu wczoraj wieczór w towarzystwie byłych posłów Steinera, Hody i Baros. Około 1000 socyalistów urządziło przeciw Apponyiemu i jego towarzyszom demonstracyę, obrzucając powóz, w którym jechali, kamieniami i zgniłemi jajami. Woźnica powozu, w którym jechał Apponyi, został w głowę ciężko zraniony. Hr. Apponyi trafiony został jajami i kamieniami, to samo Steiner. Obaj zostali lekko zranieni w rękę i plecy.

Przed pałacem biskupim, gdzie zajechali, ponowiły się demonstracye. W pałacu wybito kilkanaście szyb. Policya wkroczyła i rozproszyła demonstrantów. Kilka osób poraniono szablami; 6 osób aresztowano.

Wybory we Francyi.

Pisząc o akcyi wyborczej we Francyi przed kilku dniami, podnieśliśmy, że odbywa się tam idealna walka wyborcza pośród zupełnego spokoju. Republika jest zupełnie ugruntowana i nie potrzebuje walczyć już o swój byt. Dzisiaj wybory mają tylko być wskazówką, czy przyszły rząd ma pozostać na obecnem stanowisku, czy też posunąć się dalej ku lewicy.

W pewnej sprzeczności z owemi uwagami mogłyby stanąć telegramy dzisiejsze o rozruchach wyborczych w Paryżu. — Otóż sprzeczność jest tylko pozorna. Zamachy owe urządzane są przez anarchistów, którzy tylko w ten sposób mogą się przypomnieć ludności, straciwszy najzupełniej wszelki grunt pod stopami. Był czas po epoce Boulangera, gdy pośród ludności francuskiej, wysoce niezadowolonej, anarchiści mieli pewne skryte sympatye, a raczej pobłażanie.

Gdy Vaillant w roku 1892 rzucił bombę w Izbie deputowanych, tłomaczono ten zamach „psychologią chwili". Ale rząd nie zważał na tę psychologię i w obronie porządku społecznego postarał się o ustawę przeciwko anarchistom. Mimo to zamachy nie ustawały. Ravachol, Breton, Caserio, „pracowali". Dnia 24 czerwca 1895 roku, został w Lyonie przez Caseria zasztyletowany ówczesny prezydent republiki Sadi Carnot, a wtedy powstała nowa, ostrzejsza ustawa przeciw anarchistom.

Powoli ustały zamachy. Anarchiści spostrzegli, że Francya, a nawet Paryż nie jest podatnym dla ich działalności terenem. Obecnie czynią nowe próby. Nie ulega wątpliwości, że spotka ich srogi zawód. A że te zamachy są bezplanowe, świadczy fakt, że zwrócone są równie przeciwko socyalistom, jakoteż i przeciwko rządzącej partyi radykałów, a wreszcie przeciwko prezydentowi gabinetu, Briandowi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 kwietnia.)

Paryż. Podług nadeszłych tu dotąd wiadomości, wybory do parlamentu, które się wczoraj rozpoczęły, mają przebieg dla rządu korzystny. Prezydent ministrów Briand przeszedł ogromną większością — minister Millerand przyjdzie do wyboru ścisłego, ale nie ma widoków zwycięstwa, z powodu sprawy likwidatora kongregacyi Dueza. Millerand ogląda się więc za innym okręgiem wyborczym.

Większość przywódców partyj rządowych uzyskała mandaty. Wybrany został również były minister Delcassé. Natomiast rezultat wyborów w okręgu Jaurèsa będzie dopiero później wiadomy.

Paryż. Ag. Havasa donosi: Do godziny 4 rano był dzisiaj znany wynik 531 wyborów. — Wybrano 49 republikanów lewicy, 138 radykałów i socyalistycznych radykałów, 11 niezawisłych socyalistów, 30 zjednoczonych socyalistów, 35 progresistów, 13 nacyonalistów, 48 kandydatów konserwatywnej i liberalnej frakcyi; 207 wyborów ścisłych.

Paryż. Wybory tu przeszły bez wypadku.

Etienne. Prezydent ministrów Briand został większością 8.000 głosów wybrany.

Zburzenie drukarni i redakcyi.

Paryż. W sobotę wieczorem silny tłum demonstrantów wtargnął do redakcyi socyalistycznego dziennika „Humanité" i obił jednego ze współpracowników, który zastąpił drogę napastnikom. Tłum zdemolował całą redakcyę, zniszczył sprzęty, zegary, przyrządy telefoniczne, słowem wszystko, co mu w ręce wpadło. Następnie wpadł do drukarni i zniszczył skład dziennika. Policya rozproszyła demonstrantów i kilku z nich uwięziła.

Napad ów urządzili z powodu akcyi przedwyborczej przeciwnicy kierunku politycznego, którego przedstawicielem jest „Humanite".

Zastrzelenie przewodniczącego.

Cognac. Burmistrz pewnej miejscowości w okręgu Cognac, który funkcyonował jako przewodniczący komisyi wyborczej, został przez jednego z wyborców zastrzelony z rewolweru.

Zranienie Rouaneta.

Paryż. Onegdajszej nocy wywołali tu anarchiści podczas zgromadzenia wyborczego na Montmartre panikę, strzelając z rewolwerów. Kandydat socyalistyczny Rouanet otrzymał kilka ran. Potem wtargnęli anarchiści do redakcyi socyalistycznego dziennika „Humanité" i obili służącego, przecięli druty telefoniczne i zrządzili jeszcze inne szkody.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 25 kwietnia.

Nowa renta austryacka.

Wiedeń. W sprawie emisyi nowej renty toczą się jeszcze rokowania z grupą Rotschilda, która nie chce brać udziału w tej pożyczce. Pożyczka ta bowiem ma być wydana pod kierownictwem Pocztowej kasy oszczędności. Prawdopodobnem jest więc rozbicie grupy Rotschilda, albowiem Bodencreditanstalt, należący do tej grupy, chce wziąć udział w pożyczce. Natomiast główny bank Rotschildowski, „Zakład kredytowy" odmawia swego udziału w tej pożyczce.

Pożyczka w Izbie panów.

Wiedeń. Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Izby panów dla uchwalenia pożyczki. Przy tej sposobności przyjdzie zapewne do większej dyskusyi nad całym programem finansowym rządu. Program ten ma wielu przeciwników w Izbie panów.

Rząd rosyjski przeciw Rusinom.

Kijów. Gubernialne biuro dla stowarzyszeń odrzuciło prośbę w sprawie ochrony mogiły Szewczenki w Kaniowie, motywując to tem, że muzeum i dom gościnny koło mogiły Szewczenki, mogłyby się stać ogniskiem propagandy ukrainofilskiej.

Proces rewolucyonistów.

Moskwa. (Ag. Pet.). W procesie przeciw członkom moskiewskiego komitetu socyalno-rewolucyjnego 4 oskarżonych skazano na zesłanie, 14 na twierdzę — między nimi Anglika Watsona na 18 miesięcy — a dziesięciu uwolniono.

Wzloty.

Kolonia. Balon „Parsewal II" wczoraj o g. 12 m. 55 w nocy wylądował gładko w hali balonowej w Bickendorf.

Wiesbaden. „Wiesb. Ztg" donosi z Diez (Hessen-Nassau), że wicher, panujący w wyższych warstwach powietrza zmusił balon Z. II. do wylądowania. Trzy kompanie pułku piechoty nr 160 na czas zjawiły się na miejscu. Jak komendant okrętu donosi, o dalszej jeździe balonu przed poniedziałkiem wieczór nie można myśleć.

Napad Arnautów.

Salonika. Arnauci napadli wczoraj na pocztę, kursującą między Prizrenem a Werissowicami. Wywiązała się bitwa między Arnautami a żołnierzami pilnującymi poczty. Po obu stronach były straty. Wkońcu Arnauci cofnęli się na pobliskie wzgórza. W Prizrenie panuje z tego powodu panika.

Walki Albańczyków.

Konstantynopol. Według ostatnich wiadomości, koło Stimlje w sandżaku Pristina, na drodze z Werissowicy do Prizreniu od soboty ranawre walka między 10.000 Albańczyków a 8 batalionami żołnierzy, Szczegółów dotychczas brak.

Choroba sułtana.

Konstantynopol. Według ostatniego biuletynu sułtan jest chory tylko na odrę. Temperatura 39°, puls 100.

Odessa. (T. pr.). Umarł tu na udar mózgu w 69 roku życia Kropiwnicki, jeden z wybitnych działaczów teatru małoruskiego.

Biarritz. Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski przybył tu w sobotę wieczorem.

Paryż. Zmarł tu członek instytutu francuskiego, adwokat Bartoux.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 25 kwietnia.

Jubileusz Kółka filologicznego U. U. J. Młodzież wszechnicy Jagiellońskiej na wydziale filozoficznym, obchodziła dzisiaj w Krakowie piękną uroczystość 25-letniej rocznicy istnienia Kółka filologicznego U. U. J. Obchód rozpoczął się przed południem uroczystem posiedzeniem w sali seminaryum filologicznego w Collegium Nowodworskiem.

Do licznie zebranych przedstawicieli świata naukowego i młodzieży akademickiej pierwszy przemówił prof. A. Miodoński, poczem zabierali głos kolejno prof. Morawski, prezes „Kółka" p. Piotrowicz, kreśląc 25-letnią historyę Kółka. p. Richthofen, założyciel Kółka, prof. Stach, delegat „Czytelni akademickiej im. A. Mickiewicza", p. Staśko, poczem członek Kółka p. Władysław Chodaczek wygłosił zajmujący odczyt na temat: „Stosunek Lukiana do Rzymian".

Po posiedzeniu odbędzie się fotograficzne zdjęcie uczestników na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej. Wieczorem zaś odbędzie się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie, urządzone przez akad. Koło art. miłośników dramatu klasycznego.

Po przedstawieniu w sali hotelu „pod Różą" odbędzie się zebranie towarzyskie uczestników obchodu.

Wiec ogólno-akademicki w sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskiem, odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczór w sali Kopernika w Collegium Novum.

Napady nożowców, które, jak to już zauważyliśmy, przybierają w Krakowie coraz większe rozmiary, stają się prawdziwą klęską w każdą sobotę i niedzielę, o czem świadczą dosadnie zapiski Towarzystwa ratunkowego. Ogółem od soboty wieczora do niedzieli zaopatrzyło Towarzystwo ratunkowe przeszło 40 osób, zranionych mniej lub bardziej dotkliwie, a z liczby tej wymieniamy jaskrawsze wypadki. I tak za rogatką warszawską czterej murarze napadli na Franciszka Marczyczka, robotnika fabryki cygar i Józefa Habasa, ślusarza. Napastnicy poranili ich nożami. Habas dostał nadto silnego krwotoku tętnicy, który zastanowić musiało pogotowie ratunkowe.

Stanisław Michalski, kamieniarz i Kanciarski Jan, ślusarz, obaj z Grzegórzek, napadnięci zostali w jednym z szynków przy ul. Grzegórzeckiej i poranieni po twarzy i głowie nożami.

Piotr Filimowski, kamieniarz z Krowodrzy, poraniony został nożem po twarzy przez jakiegoś awanturnika, podobnie jak Andrzej Pstrąg, robotnik kamieniarski z Czarnej Wsi. — Do tej kategoryi zaliczyć należy poranienie pewnej dziewczyny lekkich obyczajów przez żołnierza 13 pułku piechoty na plantach naprzeciw ulicy Łaziennej.

Z Warszawy. (W przededniu 1 maja. — Proklamacye. — Aresztowania.)

— W przewidywaniu demonstracyj w dniu 1 maja, policya i żandarmerya rozwijają nadzwyczajną czujność w mieście, a zwłaszcza wzmacniają nadzór nad młodzieżą i w dzielnicach robotniczych. Nie przeszkadza to, że już pojawiło się kilka proklamacyj, wzywających robotników do świętowania w dniu 1 maja.

— Wczoraj we wsi Sielce, gm. Mokotów, policya pozdejmowała nalepione w kilku miejscach na płotach proklamacye partyi socyal-demokratycznej, wzywające do świętowania.

— W sobotę, po rewizyi, zostali aresztowani w mieszkaniu własnem (Dzika 27), pp. Taub Dickstein z bratem.

Tragiczne samobójstwo szansonistki. Z Warszawy donoszą: W sobotę wieczorem mieszkańcy domu „pod piątką" przy ulicy Chmielnej, gdzie mieści się znany hotel „Garni", zaalarmowani zostali niezwykłym hukiem na dziedzińcu. Nadbiegłym ludziom przedstawił się przerażający widok. Na asfalcie dziedzińca leżała ze zmiażdżoną głową w olbrzymiej kałuży krwi znana w Warszawie szansonistka z „Renaissance'u" i „Aquarium" La belle Marguerita, nazwiskiem Małgorzata Szarf. Popełniła ona samobójstwo, rzucając się z trzeciego piętra tego domu na bruk podwórza.

Do ostatnich czasów Małgorzata Szarf należała do najurodziwszych i największem powodzeniem cieszących się szansonistek. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma. Zwłoki odstawiono do prosektoryum.

Pożar stacyi kolejowej. Z Petersburga telegrafują: Na stacyi towarowej kolei mikołajewskiej wybuchł wczoraj o godzinie 2 w nocy gwałtowny pożar. Płomienie ogarnęły przestrzeń 1500 sążni kwadratowych, zajętych przez puste i ładowne wagony. Spłonęło około 100.000 pudów siana i innych ładunków, oraz 59 wagonów towarowych. — Straty wynoszą 200.000 rubli.

Wykrycie mordercy przez psa policyjnego. Z Berlina telegrafują: We wsi Oekritz odkrył pies policyjny zwłoki nauczyciela, który od dłuższego czasu bezskutecznie był poszukiwany. Na zwłokach znajdowały się liczne rany i ślady duszenia. Pies, idąc tropem, doszedł do chaty pewnego wieśniaka, którego policya uwięziła, podejrzywając go na podstawie innych jeszcze poszlak o zamordowanie nauczyciela.

Mianowania. Ze Lwowa telegrafują: Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafu zamianował oficyantów pocztowych: Józefa Grünauera i Ludwika Gunię, oraz ukończonych gimn. Włodzimierza Halkiewicza, Kazimierza Grodeckiego Wiktora Stopę i Bolesława Batkowskiego, tudzież ukończonych realistów: Andrzeja Stręka i Franciszka Rajtara, praktykantami pocztowymi.

Ostatnie wiadomości.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 kwietnia.)

Śmierć pod kołami pociągu.

Lwów. Do „Kuryera Lwowskiego" donoszą z Gródka:

Dziś rano o godzinie 9 rano z pociągu osobowego, zdążającego do Gródka, wyskoczył na przestrzeni między Gródkiem a Rohatyczami, inżynier namiestnictwa Miron Maślanek.

Inżynier wpadł pod koła nadjeżdżającego właśnie pociągu pospiesznego ze Lwowa i zginął na miejscu.

Krwawe wybory w Chambon.

Paryż. Z Chambon donoszą: Wczoraj wybuchła tu formalna rewolucya z okazyi wyborów. Tłumy wtargnęły do ratusza, gdzie znajdował się lokal wyborczy, który **w zupełności zniszczono.** Następnie podpalono ratusz i nie dopuszczono do gaszenia ognia. Kilku strażaków pożarnych zostało przy tej sposobności ciężko rannych. Dopiero przy pomocy żandarmeryi zdołano tłum rozprószyć, przyczem jeden żandarm zginął od strzału rewolwerowogo, a kilku innych odniosło zranienia.

Z innych miejscowości Francyi donoszą o podobnych bardzo poważnych rozruchach z okazyi wyborów.

Wyniki wyborów.

Paryż. Twierdzą, że wczorajsze wybory nie przyniosły stronnictwom ani istotnych zysków ani strat.

Okradzenie skarbca.

Petersburg. Dzienniki donoszą: Ze skarbca patryarchatu w Moskwie, gdzie przechowywane są drogocenne historyczne precyoza, zginęło wiele przedmiotów, które sprawcy kradzieży zastąpili falsyfikatami.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·50. Renta majowa 94·45. Renta koronowa węgierska 92·50. Akcye austr. zakł. kred. 664·25. Akcye węg. zakł. kred. 827·—. Akcye Anglobanku 316·25. Akcye Unionbanku 594·—. Akcye Bankvereinu 542·50. Akcye Länderbanku 493·—, Akcye kolei państwowych 755·—. Lombardy 118·75. Akcye fabryki broni 688·—. Akcye tytoniowe 412·—. Alpiny 742·—. Rima-Muranyi 674·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2596·— Losy tureckie 247·—. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·—. Tow dyskontowe 186·—.

Usposobienie: słabsze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 kwietnia.

Renta 4-procentowa rosyjska 90 rubli 50 kop.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy ziemskie 93 rb. 45 kop.; 4-procetowe listy ziemskie 87 rubli 50 kop.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96 rb. 10 kop.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy zastawne m. Warszawy 91 rb. 60 kop.; listy zastawne m. Łodzi 88 rb. — kop.; akcye Banku handlowego 431 rb. — kop.; Lilpop 562 rb. 50 kop.; Putiłow 128 rb. 25 kop.; akcye Starachowice 144 rb. 75 kop.; Zawiercie 388 rb. 50 kop.; losy rosyjskie z 1864 roku 449 rb. 50 kop.; 5-procentowa pożyczka premiowa drugiej emisyi 342·— rb.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 kwietnia.

Pszenica na kwiecień od 11·96 do 11·96; pszenica na maj od 11·88 do 11·89; pszenica na październik 10·56 do 10·57; żyto na kwiecień od 0·— do 0·—; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·22 do 8·23; owies na kwiecień 7·02 do 7·03, owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·60 do 6·61; kukurydza na maj 5·77 do 5·78; kukurydza na lipiec od 5·96 do 5·97; rzepak na sierpień 13·25 do 13·35.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

Pomocnica pocztowo-telegraficzna poszukuje zaraz posady jako siła samoistna lub pomocnicza. Zgłoszenia: Z. K. poste rest. Padew. 3039 1 5

Monter-elektryk

z egzaminem państwowym maszynisty poszukuje zajęcia w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod J. K. „Principia“ ul. św. Marka 21. 3027 1

Emerytowany oficyant kolei, przyjmie posadę kierownika Kółka rolniczego (sklepikarza) najchętniej w Galicyi zachodniej. Zgłoszenia do 15 maja pod „Oficyant“ poste rest. Kraków. 3028 1 2

Kredens używany kupię.

Zgłoszenia: „Gospodarstwo“ poste rest. Kraków. 3031

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca 2931 1 0

główny skład mebli ogrodowych i koszy do podróży.

Przez Wys. C. k. Namiestnictwo koncesyonowana

Szkoła kroju damskiego

modernistycznego

ulica Basztowa 13. (Rynek kleparski 5)

systemu najnowszego, obecnie bezwarunkowo najlepszego, i rzeczywiście bez poprawek. „Le grand Chic“ (Wiedeń, Londyn, N. York) otwarta od godz. 9 do 12 przed, i od 3 do 6 po południu. 3036 1 4

Suknię czarną, sukienną, zupełnie nową, sprzedam. Ulica Smoleńsk 18, I piętro, na lewo, z rana do godz. 11. 3032

Do sprzedania

2 kanapy, szafy, biurko, stół i pościel. Graniczna 2, III p., na prawo. Oglądać można od 9—2 pop. 3023 1 2

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 2436 15 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Zdolna kucharka poszukuje miejsca w większym interesie. Adres: Linia A-B l. 37, I p. w oficynie, Kraków. 3013 1 3

Magistra farmacyi

rutynowanego, młodszego, poszukuje apteka w mieście pow. Galicyi zachodniej od dnia 1 lub 15 maja. Zgłoszenia pod „Magister“ poste restante Biała, obok Bielska. 3030 1 3

Sypialnia

prawie nowa i inne przedmioty z powodu wyjazdu właścicieli bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Floryańska 49, III p. Można oglądać od 1—3 pop. 3037 1 3

Młodzieniec

który ukończył 5-klas gimnazyum lub szkoły realnej, a pragnąłby się poświęcić zawodowi księgarskiemu, znajdzie zaraz posadę praktykanta w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 2984 1 5

Ogród letni „Pohulanka“

przy browarze w Dzikowie wraz z restauracyą, bufetem, 2-ma kręgielniami, lawn-tennisem, elektrycznie oświetlony, zaraz do wydzierżawienia pod bardzo dogodnemi warunkami. 3013 1 3

Zgłoszenia: „Bazar“ Towarzystwa handlowo-przemysłowego, Tarnobrzeg.

„OJA“

preparaty jakoto: mydło, krem, i puder są najlepsze, skutek już po pierwszem użyciu. Tysiące podziękowań od sławnych piękności. Próbki wysyła na żądanie 3008 1 10

L. Korzeniowski

skład przyborów toaletowych

Kraków, Floryańska 22.

Jedynie prawdziwa Czekolada Lindta

Marki Rod. Lindt Fils

ze znakiem ochronnym **Smok** (Lindwurm)

i podpisem wynalazcy **Rod. Lindt Fils.** 2623 3 5

CHOCOLAT LINDT — MARQUE DÉPOSÉE ROD. LINDT, FILS Maison Fondée en 1879

FABRIQUE DE CHOCOLAT BERNE

Mieszkanie Floryańska.

Owszem, proszę o bliższe szczegóły i adres. 3046

Piotr Michałek

c. k. notaryusz w Jaśle,

poszukuje rutynowanego młodszego **kandydata notaryalnego,** względnie emerytowanego kancelisty sądowego z egzaminem hipotecznym. 3042 1 3

Do sprzedania

sypialnia, kanapy, szafy, ścianka do przedpokoju, spiżarka, stoły, maszyny do szycia, naczynia kuchenne, 3 wagi decymalne na 500 kg., 100 i 25, i wiele inych rzeczy sprzedaję tanio. Sklep używanych mebli. Kraków, św. Jana 14. 3033 1 3

OSOBA

w średnim wieku, znająca się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie, pięknem prasowaniu bielizny, przyjmie posadę gospodyni. Chętnie na wsi lub w Zakopanem. „200“ poste rest. **Kraków.** 3029 1 3

Poszukuje się mieszkania

od lipca b. r. na parterze, składającego się ze suchych, słonecznych 3 lub 4 pokoi, kuchni, wraz z przynależnościami i ogródkiem, ewentualnie domu o zwyż wymienionych ubikacyach, w pobliżu tramwaju do wynajęcia lub nabycia. **A. Z.** poste rest. **Kraków.** 3012 1 5

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2. 166 (Hotel Drezdeński) 85 0

Proszę żądać wszędzie.

Rutynowany

buchalter-bilansista

biegły korespondent polsko-niemiecki, z długoletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia pod „Rutyna 1910“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 2986 2 2

Miodu reszłki tanio

gęsty 6·80 kor., gęsto płynna patoka (rarytas miodoborowy) 7·30 kor. Zołąż na kawę dla dzieci i starców 3·— kor. za 5 kg. franco. Korzeniewicz em. naucz. Iwanczany. 2689 10 10

Do ulokowania:

na hipoteki realności w obrębie Wielkiego Krakowa: 40.000 kor. w całości lub częściowo, 10.000 koron w całości, 6000 koron w całości. Zgłoszenia pod „Wdowa 73“ poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 2844 3 3

Tak a nie inaczej

leży

GORSET

nabyty w moim **„Atelier“**

w którym naokazalsze **modele** bądźto na miarę, bądź też gotowe, w wielkim wyborze po cenach najniższych znaleść można.



Gorsety na miarę wykonywa się dokładnie podług budowy ciała.

Doskonale ilustrowane cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

Herman Piesen

specyalista gorsetów

Kraków, Grodzka 4

Filia: Lwów, Jagiellońska 7.

Przy zażądaniu gorsetów do wyboru na prowincyę, dokąd wysyłam przesyłki opłacone, upraszam o podanie objętości pasa, mierzonej przez suknię. 1476 26 29

Kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie

majątki ziemskie, wille w Wielkim Krakowie, realności i wille na prowincyi, oraz w miejscowościach klimatycznych, ma do sprzedania **Dom handlowy i Biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon 1004.** 2903 4 7

Automobilowe dorożki

wynajmuje na kilometry, dni, tygodnie. **Zarząd, Kraków, Długa 36.** 2988

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 2818 2 10

Kąpiele morskie Cranz

pod Kołobrzegiem w Pr.

Najsilniejsze uderzanie fal. Wspan. lasy. Elektr. oświetl. gaz., kanalizacya i wodociągi. Frekw. 1909 r. 13.210 kuracyuszów. Prosp. za darmo. Dyrekcya kąpielowa. 2372 4 9

Lavn-Tennis

Buty i Piłki nożne i gumowe, Krokiety, Kręgle, Hamaki, Leżaki, Stołki ogrodowe, Zabawki, Przybory turystyczne.

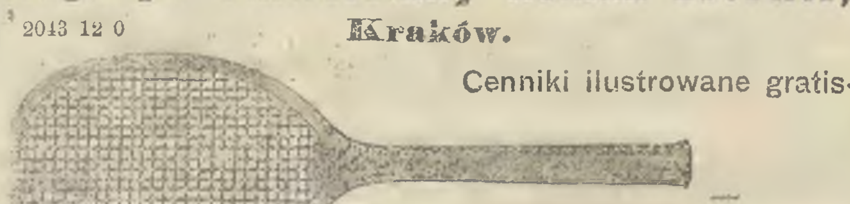
Przybory rybołowcze

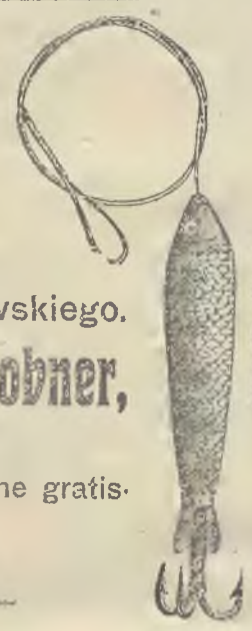
Poradnik rybołowczy Prof. J. Rozwadowskiego.

Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,

2043 12 0 **Kraków.**

Cenniki ilustrowane gratis.





Z dniem 21 b. m. nowo otwarta pierwszorzędna

Kawiarnia

mieszcząca się **w rynku głównym l. 19,** nad handlem W. P. Wentzla (dawniej Filia Banku Krajowego). Łaskawemu poparciu P. T. Publiczności polecam się

2920 4 15 **Jan Mrożyński.**

Ważne dla Pań!

Bezwarunkowo taniej niż wszędzie.

Bieliznę damską szyrtyngową i płócienną. — Bieliznę dziecięcą. — Staniczki batystowe. — Woalki. Żaboty, Kołnierzyki haftowane, Rękawiczki glacé i fil-de co-se. — Torebki, Chusteczki, Pończochy, Pończoszki i skarpetki dziecięce. — Najnowsze szpilki i grzebienie do włosów poleca:

Joachim Ringel

Kraków, Szewska l. 7.

Udzielam kredytu. 2793 4 10

Samochody

„Benza“ na 5 siedzeń, „De Dion Bouton“ 2 siedzenia, tanio do sprzedania. — Kraków, Długa 12. Wieczorek. 2974 2 6

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 45 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS“

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w posrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Kto pomoże do założenia **postępowego, wzorowego**

Zakładu pszczelniczego kapitałem 4 do 5000 kor.

Łaskawe zgłoszenia: **P. R. 30.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 2972 2 2

::: SPECYALNY ::: MAGAZYN MEBLI

::: kuchennych :::

przedpokojowych i biurowych, paki na węgle patentowe, zmywalnie, najnow. stylu

poleca E. Plessner, Szewska l. 21, I p.

1315 23 24

Poszukuję

nowej, niewielkiej kamienicy w dzielnicy IV, V lub VI do nabycia. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, ul. Karmelicka l. 15, parter, oficyny, między godz 4-6 pop. 2807 3 3

6000 kor. na II hip. po Kasie oszcz. m. Krawa, znacznie upłaconej, bez pośrednictwa. Zgłoszenia: **H. D. 86.** poste restante **Podgórze.** 2854 4 5

Zarządca podatkowy

(naczelnik) w uroczej miejscowości, w oddaleniu 30 minut od wielkiego miasta w zachodniej Galicyi, zamieniłby posadę z którym z PP. Kolegów ze względów familijnych. Reflektujący zechcą się zgłosić pod lit. **A. Z.,** Dom handlowo-przemysłowy w Krakowie, Szewska 11. 2858 3 3

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Rynek gł. 34. (Pałac Spski).

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 3035 1 4

5 zdolnych rymarzy

na pasy maszynowe, poszukuje zatrudnienia. Zgłoszenia: Kazimierz Rusznica, Podgórze, ul. Wąska 23. 2873 3 3

Lekki motocykl

Motosacoche 2 HP., sprzeda za 400 koron Józef Kostański, Nowy Sącz. 2879 3 3

Jako spólnik

mogę przystąpić z kapitałem do 25.000 kor. Obeznany jestem w sprawach hipotecz., pożyczkowych i t. p. Zgłoszenia: **F. F.** poste rest. **Kraków,** do 30 b. m. 2863 3 4

Buchalter-korespondent

dobry bilansista i rutynowany urzędnik biurowy, władający **doskonale językiem niemieckim** i piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia pod **M. K. M. 240.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2943 3 3

Na leśniczówce

lub we dworze, w pobliżu lasu i kolei, zamieszkałaby osoba z dzieckiem na 2 miesiące letnie wraz z utrzymaniem. Podanie warunków listownie uprasza się nadsyłać: „Alszer“, Kraków, ulica Dietla 107. 2968 3 3

Lokal sklepowy

z 2 ubikacyj się składający, przy ulicy Długiej zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu przy ulicy Długiej l. 22. 2924 3 3

Suma 10 do 15.000 K

na 6½% potrzebna jest na hipotekę dwupiętrowej realności czynszowej w Podgórzu, po miejskiej Kasie oszczędności krakowskiej. Zgłoszenia chcących udzielić pożyczki należy nadesłać pod **P. Z. 13.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratow. — 2979 2 3

Willa w Bystrej

pod Bielskiem

położona pośród dobrze utrzymanego, cienistego ogrodu owocowego i ozdobnego, obejmująca 5 pokoi z przynależytościami, zupełnie urządzona, jest za przystępną cenę do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomości udzieli właściciel Karol Hecht w Bielsku. 2958 3 3

Poślubi

urzędnik państw., wdowiec, pannę lub młodą wdowę bezdzietną, przystojną. Anonimy do kosza. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Szczęście“. Żarty wykluczone. 2991 2 3

Panna przystojna, wykształcona, lat 25, której rodzice mają kamienicę wartości 60.000 K, wyszłaby za mąż za urzędnika, ewentualnie za wojskowego. Listy nadsyłać **A. T. Z.** poste restante **Kraków,** do 10 maja. 2969 3 3

Miód,

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 2461 17 20

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Cléry'ego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard **St. Martin, Paris.** 2563 3 0

Poszukuje się

Magistra farmacyi

do zarządu apteki. Zgłoszenia: Apteka w Strzyżowie. 2885 4 4

Ukończony prawnik

z 2 rządowemi egzaminami poszukuje posady jako kandydat notaryalny. Zgłoszenia: Dr Kazimierz Wilusz, Rzeszów. 2946 3 6

Potrzebuję osoby

starszej, wykształconej, do zarządu domu i wychowania trojga dzieci, wieku lat 10, 8 i 6. Początki języka niemieckiego i francuskiego wymagane. Kurkowski w Wiśniczu. 2952 3 3

Krakowska firma

przyjmie zaraz na pół dnia od 1 do 7 godziny wieczór, zdolnego

buchaltera-korespondenta.

Posada stała. Zgłoszenia tylko listowne pod: **„Buchalter Nr 12“** przyjmuje Adm. »N. Reformy«. 2966 3 3

Majątek ziemski

530 mg. nadwiślańskiej gleby, 2 kilometry od Szczucina, do sprzedania z wykluczeniem pośrednictwa. Wiadomość pod M. M., Kraków, Basztowa 18. 2990 2 3

APTEKA

w mieście powiatowem Galicyi zachodniej, do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod **2937** przyjmuje Admin. »N. Reformy«. 2937

300 kor. i więcej, ofiaruje młody emeryt za wyrobienie mu odpowiedniej posady w istytucyi prywatnej Galicyi zachodniej. — Ewentualnie wymaganą kaucyę mógłby złożyć. Zgłoszenia: **P. P.** poste restante **Lwów** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 2994 2 3

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam **Bergmana mydła liliowego z konikiem** (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1511 8 50

Najtańsza i najłatwiejsza sprzedaż ruchomości.

Publiczna hala aukcyjna

Rynek 16

przyjmuje do sprzedaży i licytacyi: Meble, dywany, garderobę, antyki, bronzy itd., przeprowadza likwidacye interesów i wysprzedaż.

Częste licytacye i codzienna sprzedaż z wolnej ręki. 3018 2 3

Z kwotą 15.000 kor. jakoteż i współudziałem w pracy, przystąpiłbym do interesu (przedsiębiorstwa) rokującego widoki, naturalnie przy zupełnem zabezpieczeniu tejże kwoty. Zgłoszenia: **C. 6005** poste restante **Lwów** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 2995 2 3

Maszyna drukarska

o 3 cylindrach, wielkość ramy 69×40 ctm., w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Drukarnia M. Ziembińskiej w Chrzanowie. 2996 2 3

K 370.000

tytułem głównej wygranej

11 ciągnień na rok 11

przez kupno następujących, bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

4 oryginalnych losów 4

Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika.
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu Joszív „Dobrego serca“.

Najbliższe trzy ciągnienia już

2, 14 i 17 maja 1910.

Wszystkie cztery oryg. losy razem za gotówkę **K 147·25** lub tylko na **38** rat miesięcz. po K **4·50.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 2850 3 5

Kantor wymiany OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Róg Gonzagagasse